

Jawne sędziowanie w boksie ZSRR → na str. 6

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 99

Warszawa, poniedziałek 12 grudnia 1949 r.

Rok V

Cztery walki Kasperczaka w ciągu tygodnia!

Pływacy poprawiają rekordy w Łodzi i Warszawie

EGZAMIN LUBELSKI BOKSERÓW NIE UDAŁ SIĘ

LUBLIN, 11.12. (tel. wł.). W muzeum Woźniak pokonał Napieralskiego, w kugolce Kasperczak — Kolodyńskiego, w piórkowej Antkiewicz wygrał z Pydą w II r. przez t. k. o., w lekkiej Kudłack przegrał z Kąrmierzakiem, w półśredniej Musiał wygrał z Malcem (2 r. dyskwalifikacja), Paliński przegrał z Trzęsowskim, Szymura wygrał z Kosturkiewiczem, Drapała znokautował w 2 r. Stęca.

Sędziował w ringu Marciniał, na punkty Nowakowski, Dahl, Kobiłko. Widzów 4 tys.

Nie można powiedzieć, że lublinianie mają szczęście do boks. Zamiast niedoszedł do skutku mecz Polaka — CSR, mieli oni otrzymać imprezę wielkiego formatu. Reklamowano ją nawet w Lublinie jako spotkanie „Polska A” — „Polska B” (!). Dzięki temu LOZB zebrał w hali targowej, która przekształciła się w halę sportową 4 tys. widzów. Te cztery tysiące widzów spotkało jednak spore rozczarowanie.

Po pierwsze — nie przybyła do Lubli na połowa zawodników. Zaczęło wobec

tego na przedce „kombinować” i w sumie z 10 przewidywanych interesujących pojedynków odbyły się zaledwie trzy. Po drugie — poziom nie wszystkich walk stał na wysokim poziomie. Jednakże lublinianie wykazali nadzwyczajne wyrobie nie sportowe i zachowywali się cały czas kulturalnie, co zapewne nie zdarzyłoby się w innych ośrodkach, gdyby zostały wyżej wspomniane okoliczności.

INWALIDZI...

W Lublinie nie stawili się Słazacy: Brzeziński i Bazarnek, usprawiedliwili się chorobą, trzeci Słazak — Nowara nie przyjechał z obozu kondycyjnego związków zawodowych, odbywającego się na terenie AWF. Z obozowiczów, prócz Nowary, zabrakło jeszcze Flisowskiego. Zwolniony z obozu Debisz nie mógł walczyć z przyczyn od siebie niezależnych. Łódzianin, który spędza od tygodnia czas w pociągu (podróż do Poznania, z Poznania do Warszawy i do Lublina), jest — jak sam mówi — co najmniej od 10-ciu dni chory. Chorobę tę wykazało dopiero badanie na terenie Lublina. Lekarze lubelscy orzekli, że Debiszowi grozi ropne zapalenie przegrody nosowej. Skutkiem tego o wystawieniu Debisza do walki nie mogło być mowy. Na marginesie tego wypadku trzeba podkreślić niewłaściwą opiekę klubu (ŁKS Wiśniów) nad zawodnikiem tej miary, co Debisz. Warto również zganic władze Łódzkiego OZB, które, nie badając Debisza, ciągnę

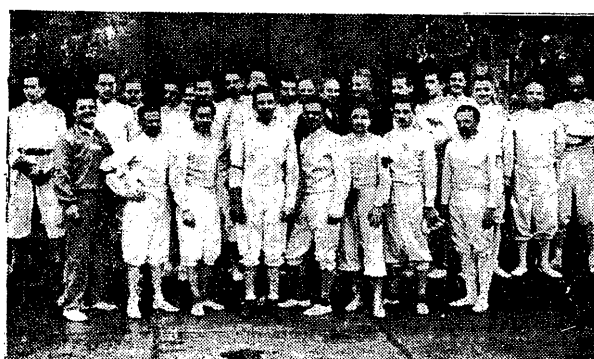
dały ciąg na str. 2

6 punktów plebiscytu na 10 najlepszych sportowców

ZBLIŻA się dzień, w którym ukaże się pierwszy kupon plebiscytu. W ostatnim numerze ustalili my datę 22 grudnia. Wszystkie wcześniejsze wyskoki nie pomagają, gdyż uwzględniane będą jedynie i wyłącznie nie nazwiska wypisane na kuponie plebiscytowym „Przeglądu Sportowego”.

Ponieważ wielu Czytelników nie orientuje się w grze, podajemy, że polegała ona na:

1. Puchar jest rozgrywany w ciągu pięciu lat drogą plebiscytu Czytelników „Przeglądu Sportowego”.
2. Nazwisko najlepszego sportowca, który zajmie pierwsze miejsce z spośród dziesięciu wyróżnionych będzie co roku wyryte na pucharze.
3. Sportowiec, który w ciągu lat 5-ciu zdobędzie największą ilość punktów w plebiscyście (pierwsze miejsce punktowane jest — 10 pkt., drugie — 9 pkt., itd. aż do dziesiątego miejsca, które daje — 1 pkt.) zdobędzie puchar „Przeglądu Sportowego” na własność.
4. W ciągu trwania konkursu - plebiscytu, a więc w okresie 5-ciu lat puchar znajduje się w posiadaniu redakcji „Przeglądu Sportowego”.
5. Głosowanie odbywać się będzie na specjalnie załączonych w naszym piśmie kuponach, na których każdy z Czytelników „Przeglądu Sportowego”



Elita szermierzy Polski

na stadionie WP. przed walką o mistrzostwo Warszawy. Drugi z prawej późniejszy mistrz stołowy Zaczek.

Foto Frankowiak — API

Zwycięstwo i przegrana hokeistów CSR

5:3 na dobrym lodzie, 0:5 na mokrej mazi

SZTOKHOLM, 11.12. (Tel. wł.). Druga hokejowa Czechosłowacji w składzie w jakim zdobyła mistrzostwo świata spotkała się w dniach 9 i 11 grudnia z narodową drużyną szwedzką: Trekronor (Trzy korony) na lodowisku stadionu sztokholmskiego.

Spotkanie to stało się sensacją szwedzkiego świata sportowego, który w Czechosłowakach widzi od szeregu lat najsilniejszego rywala swej drużyny narodowej. Zainteresowanie spotęgowało było jeszcze faktem, że „Trekronor” otrzymała w roku bieżącym kanadyjskiego

trenera, który wprowadził do gry elementy kanadyjskie.

W pierwszym dniu parostopniowy mroz uczynił lodowisko stadionu niemal idealne. Dało to przewagę drużynie szybszej to znaczy CSR, która zademonstrowała grę niesłychanie żywą i piękną.

Przed spotkaniem kapitan drużyny czechosłowackiej Zabrodsky podkreślił wobec dziennikarzy, że Czesi rozgrywać w tym roku po raz pierwszy mecz międzynarodowy, podczas gdy Szwedzi mają już za sobą dwa trudne spotkania z drużynami kanadyjskimi, oba zakończonych wynikami remisowymi.

W bramce miejsce chorego Modrego zajął Jirka. Wywiązał się on z zadania doskonale!

PRZEKONYWUJĄCE ZWYCIĘSTWO CSR

Po wspaniałej grze obu drużyn spotkanie zakończyło się przekonywującym zwycięstwem Czechosłowaków w stosunku 5:3 (1:0, 1:2, 3:1). Bohaterem dnia był niewątpliwie obrońca Trouselek, który w drugiej tercji nieogladając się na napad potrafił z połowy pola przebiec do szwedzkiej bramki nie broniącej przez zaskoczonego bramkarza.

W trzeciej tercji drużyna czechosłowacka całkowicie panowała nad lodowiskiem i chaotycznie grającymi gospodarzami.

W pierwszych dwóch tercjach „Trekronor” stawiała silny opór. Kondycja tej drużyny w porównaniu z okresem mistrzostw świata niewątpliwie znacznie się podniosła. Bramki dla Czechosłowacji zdobyli: Hajny, Trouselek, Kenopasek, Rozinak i Sock, dla Szwedów G. Johansson, Karlsson.

NA MIĘKIM LODZIE

Drugie spotkanie odbyło się w zupełnie innych warunkach. Lekka odwilż i złe mrozone lodowisko spowodowały, że lód rozmiękł. Jeszcze przed rozpoczęciem zawodów, gracze czeszy kręcili głowami, rozumiejąc, że przy ich szybkości i kombinacyjnej grze stan lodowiska jest handicapem dla słabszej drużyny.

Przez wszystkie trzy tercje krążył więc toczył się i latał w powietrzu, niż ślizgał się po powierzchni. Tempo niesłychanie spadło, gra zamieniła się w ciągłe kotłowanie się zawodników obu drużyn nad nieruchliwym krążkiem. Decydując zaczęła większa brutalność, o brak której nie można było drużyny szwedzkiej w tym dniu posądzać. W drużynie tej zaszły pewne przegrupowania co jej wyszło na dobre,

Łódzianki zaskoczyły widownię dwoma rekordami w basenie

ŁÓDŹ, 11.12. (Tel. wł.). — Podczas meczu pływackiego jaki odbył się w Łodzi między poznańską Wartą i Wiśniówką, dwie miłe niespodzianki sprawiły zawodniczki łódzkiego zespołu.

Ambitna Proniewiczówna przed startem do wody nikomu się nie zwiąszała, iż płynąc w słabej i niegroźnej zresztą konkurencji — zaatakuję rekord Polski. Dopiero, gdy łódzianka narzuciła ostre tempo i coraz wyraźniej odrywała się od swych rywek, na trybunie, jak również i przy stołkach sędziowskich zorientowano się, że zawodniczka ta płynie wyraźnie

na wyścig. Przy niesłychanym dopingu publiczności, Proniewiczówna ukończyła wyścig. Stoperzy wykazały, iż próba powiodła się. Czas uzyskany przez nią na 100 m stylem motylkowym (1:35) — jest nowym rekordem Polski.

Podczas trwania mniej emocjonujących konkurencji 4 młode zawodniczki z ŁKS Wiśniówki ukryły w kącie widowni długo się ze sobą naradzając, iż w tym wypadku wydać się sekret dopiero w basenie.

Te cztery dziewczyny ŁKS-ianki: Ciemniewska, Malinowska, Proniewiczówna i Nastalek również powzięły decyzję zaatakowania starego rekordu. Jak maszyną przebiegały więc rękami i nogami w wodzie. I wreszcie, gdy ostatnia dobiła do brzozy, widownia powitała wynik 6:15,7 entuzjastycznie! Nagroda słusznie się należała. Sztafeta płynąc 4 x 100 m stylem zmiennym skruszyła dawny rekord Polski.

Padły również i dwa rekordy okręgu. Jeden z nich zdobył Taedling (Warta) w wyścigu na 400 m stylem dowolnym, drugi Ciemniewska (ŁKS Wiśniówka) w wyścigu na 400 m styl. grzbiet.

Mecz zakończył się zwycięstwem Warty w stosunku 82:81. Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące:

MĘŻCZYŹNI

400 m dowol.: Taedling Warta 5:25.5, nowy rekord okr. poznański ŁKS 5:56.2.
400 m klas.: 1. Nikodemski ŁKS 1:16.6, 2. Chociej Warta 1:28.3.
100 m grzb.: 1. Owczerek Warta 1:19.2, 2. Sierocki Wiśniówka 1:21.4.
200 m dowol.: 1. Taedling Warta 1:08.2, 2. Jachnik Warta 1:08.6.
200 m klas.: 1. Nikodemski Wiśniówka 3:06.3, 2. Gorzkowski Wiśniówka 3:09.4.
Sztafeta 4x100 m st. zm.: 1. Warta 5:20.5, 2. ŁKS Wiśniówka 5:22.5.
5x50 m dowol.: 1. Warta 2:35.5, 2. ŁKS Wiśniówka 2:38.7.

KOBIECY

100 m st. dowol.: 1. Mikulajowa Warta 1:26.9, 2. Bogucka Warta 1:27.
200 m klas.: 1. Proniewicz ŁKS 3:16.6, 2. Malinowska ŁKS 3:27.4.
100 m grzb.: 1. Ciemniewska ŁKS 1:35.8, nowy rekord okręgu Łódzkiego, 2. Kurkowska Warta 1:39.3.
100 m mot.: 1. Proniewiczówna ŁKS 1:35 (nowy rekord Polski), 2. Mikulajowa Warta 2:45.6.
4x100 m zm.: 1. ŁKS 6:15.7 nowy rekord Polski, 2. Warta 6:46.
5x50 m dowol.: 1. ŁKS 2:40.1, 2. Warta 2:44.



Tadeusz Dzięgielewski trener pływaków stołecznej Ognia jest „ojcem” dobrych wyników w pływaniu przez swoich wychowanków.

Dziś rozpoczynamy na str. 3 druk skrótu życiorysu Józefa Stalina w związku z 70 rocznicą urodzin

Dobra kasa czy zdrowie zawodnika...?

JANUSZ Kasperczak — mistrz Europy walczący w ciągu pięciu dni aż pięć razy! Czy to trochę nie za wiele?... Czy może walczyć dla tego, że posiada tytuł mistrza Europy i stał się tak zwanym „kasowym” (bokserskim)? Bo znamy tę historię — klub X zaprasza na mecz klub Y i zastrzeżenie kategorycznie — przyjeżdżacie pod warunkiem, że w waszych szeregach będzie walczył taki a taki zawodnik.

TRZY WALKI Kasperczaka w ciągu pięciu dni zdziwiają nas tym bardziej, że kapitanat PZB zabronił w czwartek startować Debiszowi w Poznaniu, ponieważ w niedzielę miał walczyć w Lublinie. Dla tych samych powodów zabroniono w czwartek startować Woźniakowi i Kargierowi. Czy więc zapomniano o Kasperczaku — czy też ten bokser znajduje się na specjalnych warunkach?

TRZY WALKI Kasperczaka w ciągu pięciu dni zdziwiają nas tym bardziej, że przecież kierownictwo jego klubu wie działa, iż Janusz w niedzielę został wyznaczony na zawodów lubelskie, gdzie miał się zmierzyć z Kolodyńskim. Czy cztery walki w ciągu tygodnia — to nie za dużo nawet dla mistrza Europy?!

Wreszcie zapytujemy czy kierownik uroczniskiej Gwardii jest pewien, iż te cztery walki w ciągu tygodnia nie odbiją się ujemnie na zdrowiu i formie Kasperczaka?...

K. B.

Nowe rekordy zapowiada Smoczyk dla uczczenia urodzin JÓZEFA STALINA

NALEPSZY nasz żużlowiec Alfred Smoczyk zobowiązał się dla uczczenia 70-lecia urodzin wodza światowego proletariatu J. Stalina pokonać w roku przyszłym rekordy torów, na których będzie startował.

Zobowiązanie to podjął Smoczyk podczas zebrania sekcji motocyklowej WKS Legia, do której obecnie należy.

Lublin nie zobaczył dobrego boksu Warszawa-Olsztyn 12:4

Choroby zawodników torpedują imprezę

Dokumentacja ze str. 1

by go zupełnie niepotrzebnie do Poznania, gdzie zresztą nie walczył.

WOZNIAK RATUJE IMPREZĘ

Spotkania lubelskie nie zapowiadały się wcale wesoło. Na dzień przed turniejem eliminacyjnej kadry władze lubelskiego OZB zastanawiały się nad powołaniem, czy nie lepiej byłoby „zrezyrować” i odwołać imprezę. Nieobecnosc wielu czołowych zawodników przestraszała lublinian. Obawiali się oni reakcji publiczności, która podobno uchodziła za koneserów boksu. Ostatecznie jednak, gdy zjawił się z AWF Wozniak, gospodarze zdecydowali, że turniej lubelski będzie bardzo ciekawą imprezą, nie widzieli też już żadnej potrzeby odwołania turnieju. Prawdę mówiąc, impreza nadawała się raczej do tego, żeby nie pokazywać jej czterem tysiącom zapamiętanych zwolenników boksu.

POGOŃ I UCIECZKA

Z reprezentantów polskich zadawali naprawdę tylko Antkiewicz. Gdańszczanin, jak nam zresztą swego czasu sygnalizowano z Wybrzeża, znajduje się w bardzo dobrej formie. Antkiewicz jednakże nie napotkał w Lublinie na przeciwnika, który pozwoliłby na sprawdzenie tej wielkiej formy. Pyda od pierwszej chwili uciekał przed Antkiewiczem, który groźnie operował jedną tylko ręką. Ostatecznie doszło do tego, że sędzia przerwał walkę, widząc bezradność pogoni Antkiewicza za Pydą.

Z pozostałych reprezentantów można jeszcze mówić o dość dobrej formie Wozniaka. Poznaniak jednakże w 1. r. nie wykazywał żadnej wartościowej akcji, choć miał za przeciwnika nędnego Napierałskiego. Dopiero pod koniec walki widzieliśmy Wozniaka z jego bogatym repertuarem ciosów, niestety, z niedostateczną kondycją. Pod koniec 3. r. Wozniak, tak samo jak i jego znacznie mniej doświadczony przeciwnik, byli bardzo wyčerpani.

CZWARTA WALKA W TYGODNIU

Do interesujących walk należałoby zaliczyć spotkanie Kasperczaka z Kolodyńskim, ale nie ze względu na Kasperczaka, a Kolodyńskiego — byłego wielomistrza juniorów. Lublinianin przez pierwsze rundy stawiał bardzo dzielny opór mistrzowi Europy, który zaczął tracić wiele ze swej formy, jaką obserwowaliśmy, gdy walczył w muszej. Kogut — Kasperczak jest znacznie mniej wartościowym pięściarzem, niż Kasperczak — mucha. Na tle ambitnego Kolodyńskiego, który poczynił znaczne postępy, trudno było przypuszczać, że ogłąda się na ringu najlepszego pięściarza w Polsce.

DRAPALA NABRAŁ ANIMUSZU

Warto jeszcze wspomnieć o bardzo ciężkim nokaucie Steca. Lublinianin spotkał się z „rewelacją” ostatnich dni — Słazkiem, Drapalą. Drapala przez pierwszą rundę dostawał od Steca baty, zresztą niegroźne. Były radomianin nigdy przecież nie posiadał nokautującego ciosu. Zupełnie inaczej natomiast przedstawia się sprawa z Drapalą, Słazkiem, który nie miał nigdy zbyt wielkiej odwagi w czasie walki na Słazka, wydając się, że nabrał wreszcie animuszu i ochoty do wypłynięcia na szerokie wody. Słazak przyjmował odważnie przez 1. r. ciosy Steca, który zapominał całkowicie o najsłabszym punkcie Drapali — żołądka. Poza tym Drapala rewanżował się po tej samej samowolności, którą wstrząsał zawodnikiem Lublinianin. W 2. r. jeden z takich potężnych zamachów posłał Steca w krainę marzeń na znacznie dłuższy okres, niż 10 sekund. Drapala, którego obserwowaliśmy już dość dawno, nabrał jakoby zaufania do siebie i może w najbliższej już przyszłości będzie jednym z lepszych ciężkich w kraju, ale orłem nigdy nie będzie i nie warto zbyt wielkich nadziei w nim pokładać.

PALINSKI ZAPOMNIAŁ O PROSTYCH

Dla widowni lubelskiej obok spotkania Kasperczaka z Kolodyńskim, najwięcej emocji dostarczała walka Palinskiego z Trzęsowskim. Trzęsowski, po niedawnym remisie z Kozłowskim i zwycięstwie z Olejnikiem, był poddany egzaminowi jeszcze przez jednego z czołowych naszych średnich — Palinskiego. Egzamin lublinianina nie wypadł specjalnie dobrze. Trzęsowski w 1. r. robił z Palinskim co chciał. Nie było to jednak zasługa Trzęsowskiego, ale słabej taktyki Palinskiego. Pomorzanin zapominał kłowie o lowych prostych, które stawały jego najsłabszą bronią. Nie mógł utrzymać dystansu, Palinski abrywa od

Trzęsowskiego dość często. Pierwszą rundę przegrał też bardzo wysoko. W 2. r. w Palinskiego wstąpił nowy duch. Przypomniły mu się lewa prosta. Poza tym Trzęsowski, który narzucił silne tempo, znacznie osłabł. Walka przybrała zupełnie inny obraz, zwłaszcza, że obydwa zawodnicy zaczęli hołdować trzymaniu i innym trickom. Trzecia runda należała całkowicie do Palinskiego. Po nieznanym zwycięstwie Palinskiego (1 pkt.) w drugiej, spodziewano się też, że zwycięzcy zostanie pomorzanin. Tymczasem sędziowie orzekli, że zwyciężył Trzęsowski (trzy różne oceny!).

BŁĘDNE ORZECZENIE

Drugim błędem sędziów można nazwać wyrok w walce Kudłacki — Kaźmierczak. Kudłacki w 1. r. wygrywał nieznacznie unikami. Poza tym za żaden z ciosów Kaźmierczaka nie pozostawał dłużny. W 3. r. obydwa zawodnicy byli bardzo wypompowani. Kaźmierczak trafiał silnie, jednakże znów Kudłacki oddawał mu z nawiązką, rewanżując się za jeden silny cios słabszymi dwoma (lewa — prawa). Oceniając formę Kudłackiego, po kilku zaledwie treningach możemy powiedzieć, że można w tym zawodniku pokładać nadzieję, (co zresztą czynimy już od lat trzech) — Kudłacki nie stracił refleksu, nie stracił też swej techniki, nie jest jednak w porządku z kondycją.

FILM BOKSERSKI W HALI TARGOWEJ

Waga musza Wozniak — Napierałski. Wyższy Napierałski, o dłuższym zasięgu ramion, odważnie naciera na Wozniaka. Dopiero pod koniec 1. r. Wozniak trafia prawym sierpem, który zachwiał Napierałskim. W 2. r. Napierałski próbuje haków, ale tylko na początku rundy. Wozniak bardzo szybko przejął inicjatywę, atakując żołądek i poprawiając w szcękę. Druga runda wyraźnie dla Wozniaka. W 3. r. poznaliśmy idzie na całego, atakując seriami. Napierałski broni się prostymi, z których wiele desłaga celu. Lepiej wytrzymał walkę Wozniak, który też słusznie przyznał zwycięstwo.

Waga kogucia Kasperczak — Kolodyński. Lublinianin nie ułaski się mistrza Europy i przez dwa starcia był prawie równorzędnym przeciwnikiem. Szczególnie zwracał uwagę na Kolodyńskiego, nielecnie tylko kończyły się zwycięstwa wracając Kas-

perczaka. W 2. r. Kasperczak atakował pojedynczymi ciosami. W 3. r. wyglądało, że Kasperczak polował na k. o. Jednakże Kolodyński dzielnie przetrzymał wszystkie ataki i przegrał nieznacznie.

Waga piórkowa. Pyda od pierwszej chwili ucieka przed pokazowymi akcjami Antkiewicza. Gdańszczanin wyraźnie oszczędza przeciwnika. W 2. r. sędzia przerwał walkę.

NIEZASŁUŻONE ZWYCIĘSTWO

Waga lekka. Kudłacki zadaje w 1. r. zbyt mało ciosów. Wydaje się, że nie ma on do siebie zaufania, bo dość długie przerwy w treningu. W 2. r. silna wymiana ciosów. Runda remisowa. W 3. r. Kudłacki oddaje cios za cios, oszczędza wypuszczenia. Zwycięstwo Kaźmierczaka nie zasłużone.

Waga półśrednia. Małec od pierwszej chwili wykazuje wielką bojaźń przed Musiałem. Gdańszczanin raz po raz atakuje dolne partie, by za chwilę przejść do szcęk. W 2. r. Małec broni się trzymaniem, za które dostaje kolejno trzy napomnienia, co oczywiście doprowadziło go do

dyskwalifikacji.

Waga średnia. Palinski nie może utrzymać Trzęsowskiego w 1. r. Lublinianin bije seriami. Runda wyraźnie dla Trzęsowskiego. W 2. r. Palinski trafia Trzęsowskiego poniżej pasa, co znacznie osłabiło lublinianina. Z osłabionym Trzęsowskim Palinski wygrał rundę wyraźnie. W 3. r. Trzęsowski znów nie może sprostać dobremu kondycyjnie Palinskie mu. Werdymt sędziów, przyznający zwycięstwo Trzęsowskiemu — niesłuszny.

SZYMURA OSZCZĘDZA

Waga półciężka. Szymura przez trzy rundy walczył na pokaz z Kozłowskim. Dopiero w połowie 3. r. walka wyglądała na prawdziwe spotkanie bokserskie. Przewaga Szymury zdecydowana.

Waga ciężka. Pierwszą rundę wygrał wyraźnie Stec, wykazując znacznie lepszą formę, niż to kiedyś widzieliśmy. W 2. r. jednakże Stec o trzymuje silną kontrolę i idzie do „8” na deski. Poprawka Drapali i koniec spotkania.

ST. SIENIARSKI

OLSZTYN, 11.12 (Tel. wł.). W Olsztynie odbył się mecz bokserski Warszawa — Olsztyn 12:4. Spotkanie miało charakter propagandowy, drużyna stołeczna została oparta na zawodnikach Legii (as 71). Z ósemki stołecznej wyróżnili się Szulim i Muszej i Żurawski w lekkiej. Szulim — to zawodnik o dobrym wyszkoleniu technicznym i b. dobrej pracy nóg.

Z zawodników olsztyńskich na uwagę zasługują w lekkiej Mikołajewski, chłopiec młody o niezłej technice oraz Rudziński w średniej. Na ogół poziom drużyny olsztyńskiej był słaby, widać, że zawodnikom brak trenera.

W muszej Szulim wygrał z Kargolem (O). Przez trzy rundy miał wysołą przewagę warszawianin. Kargol był jednak zawodnikiem o większej sile fizycznej. W kogucie Kubowicz (W) zwyciężył Jasickiego. W piórkowej Perko (W) przegrał z Łukasiewiczem. Łukasiewicz silniejszy fizycznie przebił się dobrze przez gardę warszawianina.

W lekkiej Żurawski (W) wygrał z Mikołajewskim. Przewaga Żurawskiego była tak duża, że Mikołajewski poddał się w drugiej rundzie. Mikołajewski był nieźle zaawansowany technicznie.

W półśredniej Kwaśniewski (W) wygrał przez t. k. o. w 3. r. z Szymańskim. Walka była na ogół chaotyczna, w trzeciej rundzie olsztynianin inkasuje trzy kolejne ciosy w żołądek i sędzia przerywa walkę. W średniej Olszewski nieudolnie przegrał z Gruzickim (O). Pierwszą rundę Olszewski przegrał, ale następną dwiema wygrał. Gruzicki wiele ciosów ułokował na barkach przeciwnika. W 3. r. Olszewski otrzymał napomnienie za uderzenie głowy.

W półciężkiej, po walce b. chaotycznej, Ryś wygrał z Smalikiem (O) w 2. r. na skutek poddania się przeciwnika. W ciężkiej Gościński (W) zdołał być punkty w. o., gdyż Olsztyn nie wystawił zawodnika.

Publiczności zebrało się ponad 2000 osób.

Wyznaczony sędzia ringowy mgr Kowalski nie stawiał się. Przewodził walki Federcki (Gd.) z prawem głosu, punktował Kurzyński (W-wa) i Kamiński (O).

DANIA — HOLANDIA 1:0
AMSTERDAM, 11.12. (tel. wł.). Międzynarodowe spotkanie w piłce nożnej między reprezentacją Holandii i Danii zakończyło się przez graną gospodarzy 0:1 (0:0).

Krótko trwał rekord Fijałkowskiej

w meczu pływackim Związkowiec - Ogniwo 99:80

REWANŻOWE spotkanie na pływalni warszawskiego Ogniwa pomiędzy Związkowcem Łódź i Ogniwo W-wa zakończyło się powtórnie, tym razem zdecydowanie, zwycięstwem gości 99:80. Rezultatem zwycięstwa i emocjonujących walk jest szereg doskonałych, jak na nasze warunki wyników. Fijałkowska ustanowiła nowy rekord Polski na 100 m mot. 1:35, bliżej swój stary rekord z przed kilku miesięcy o przeszło 3 sek.

Ale tylko przez 3 godziny cieszyła się Fijałkowska nowym rekordem. Po telefonie z Łodzi dowiedzieliśmy się bowiem, że Proniewiczówna uzyskała czas o 0,6 sek. lepszy, i radość przysła.

Fijałkowska uzyskała oprócz tego w konkurencji 100 m grzb. czas, który jest najlepszym wynikiem po wojnie na tym dystansie 1:31,0.

Sztafeta łódzkie mężczyzn: 3 x 100 m zmienne 4 x 200 m. Musnęły rekordy Polski. Pierwsza uzyskała czas tylko o 1 sek. gorzej od przedwojennego rekordu warszawskiego AZS-u, drugie zabrakło tylko 0,6 sek. do rekordu Ogniwa z Bytomia.

Podkreślić jeszcze należy, iż w ostatniej sztafecie, Jera (Z) przeplątał swój dystans w 2:25,8; jest to

najlepszy wynik po wojnie w tej konkurencji.

Oczekiwana z wielkim zainteresowaniem walka Jablońskiego z Bonieckiego, która miała być rewanżem za zwycięstwo warszawianina, jak będzie w przyszłości — nie wiadomo. Wyniki, osiągnięte przez obu zawodników są bardzo dobre, podkreślamy obu, gdyż tak się zdarzyło, iż na torze, po którym płynęli zawodnicy Związkowca, sędzia mierzący czas pośladki stoper nieuregulowany, dlatego też, mimo, że różnica na morcie była minimalna, wyniki znacząco się róż-

nią. Naszym zdaniem, różnica między wynikiem Jablońskiego i Bonieckiego, czy też Mroczkowskiego a Jery sprowadza się najwyżej do 0,3 sek.

Dlatego też, jeśli weźmiemy to rzecz pod uwagę, można stwierdzić szlachetny postępek jakiegoś lodzianina. Podobnie przedstawia się sprawa z Dobrowolskim i Jaworskim, chłopcy ci za każdym startem biją rekordy życiowe, zbliżając się coraz bardziej do naszej ekstraklasy pływackiej.

Drużyna Związkowca konsekwentnie zmierza do tytułu mistrza Polski. Jeśli chodzi o pływaków Ogniwa, widać wyraźnie, że dążą do powtórzenia i trenuje systematycznie.

Jabloński regularnie osiąga czasy w granicach 1:14, Mroczkowski, już po raz drugi w przeciągu dwóch miesięcy, zdołał poniżej 1:04 na 100 m dow.

Ludwikowski na 400 m dow. pobit rekord klubowy i znalazł się na 5 miejscu na liście 10 najlepszych na tym dystan-

cie, podobnie jak i w konkurencji 100 m grzb. „okoczył” na 6. lokacie. Marasek również dotrzymuje kroku kolegom. Sołtyska pokonał na 400 m dow. tym razem wyraźnie, osiągając rekord życiowy.

Na zakończenie zawodów odbyło się spotkanie piłki wodnej, w której gospodarze nie mieli nic do powiedzenia, wygrali lodzianie 9:1.

Stanisław Pekala

MĘCZYZNI

100 m grzb. 1. Jabloński (O) 1:14,4, 2. Boniecki (Z) 1:15,1, 3. Ludwikowski (O) 1:19,4, 4. Wyrostkowski (Z) 1:22,1.
100 m dow. 1. Mroczkowski (O) 1:03,7, 2. Jera (Z) 1:04,4, 3. Wojciechowski 1:11,4, 4. Budio (O) 1:12,3.
100 m mot. 1. Dobrowolski (Z) 1:18,5, 2. Jaworski (Z) 1:20,1, 3. Siłwinski (O) 1:24,2, 4. Szymanowski (O) 1:28,9.
200 m mot. 1. Dobrowolski (Z) 2:04,9, 2. Szymanowski (O) 2:08,2, 3. Pietrzak (O) 2:08,8, 4. Jarniewicz (Z) 2:10,0.
400 m dow. 1. Boniecki (Z) 2:27,2, 2. Ludwikowski (O) 2:28,2, 3. Marasek (O) 2:37,7, 4. Sobczak (Z) 2:56,0.
5 x 100 m. 1. Związkowiec (Boniecki, Dobrowolski, Jera) 5:41,8, 2. Ogniwo (Jabloński, Marasek, Mroczkowski) 4:05,7.
4 x 200 m. 1. Związkowiec (Boniecki, Stanowski, Sobczak, Jera) 10:20,0, 2. Ogniwo (Mroczkowski, Jabloński, Marasek, Ludwikowski) 10:21,7.

KOBIECY

100 m grzb. 1. Fijałkowska (O) 1:31,0, 2. Miłanicki (B) 1:46,4, 3. Boguszer (Z) 1:48,0, 4. Instanajd (Z) 1:48,1.
100 m dow. 1. Kowalska (Z) 1:23,0, 2. Matkiewicz (Z) 1:30,9, 3. Reszka (O) 1:36,9, 4. Juriewicz (O) 1:48,4.
100 m mot. 1. Fijałkowska (O) 1:35,6 (rekord Polski), 2. Kowalska (Z) 1:40,0, 3. Matkiewicz (Z) 1:41,4, 4. Szulciewicz (O) 1:45,0.
5 x 100 m. 1. Ogniwo (Juriewicz, Reszka, Szulciewicz, Fijałkowska) 2:45,5, 2. Związkowiec (Boguszer, Kowalska, Matkiewicz, Robkowska) 2:50,0.

Koszykarki Budapesztu zdobyły nagrodę Pragi

PRAGA, 11.12. (Tel. wł.). W sobotę i niedzielę odbywał się w Pradze wielki turniej w piłce koszykowej kobiet, „O Wielką Nagrodę Miasta Pragi”. Brały w nim udział reprezentacje Budapesztu, Pragi i Brna. Koszykarki Meckury, które miały grać w tym turnieju, odwołały swój przyjazd telegraficznie. Pod ich nieobecność nagrodę Pragi zdobyły koszykarki Budapesztu, wygrywając pewnie spotkanie z Pragą 52:22 (18:13) i Brnem 46:33 (26:18). Drugie miejsce zajęł zespół Brna, który pokonał Pragę 39:10 (23:6).

Siatkarki Spójni przegrały

GDANSK, 11.12. Sekcja piłki ręcznej Spójni Warszawa rozegrała w Gdańsku spotkanie w siatkówce i koszykówce Największe zainteresowanie wzbudził mecz siatkowski, w którym „Kolejarz” Gdańsk pokonał Spójnię 2:1 (6:15, 15:10, 15:7). W drużynie zwycięskiej wyróżniły się Tomaszewska, Kurta i Pogorzelska, a pokonanych Wojewódzka i Engleth.

Koszykarki warszawskiej „Spójni”, mimo wystąpienia w osłabionym składzie (bez Tkaczyk i Wojewódzkiej), pokonały zdecydowanie gdańską „Spójnię” 30:19 (14:8).

Porażka Warty w Toruniu

największą sensacją Ligi kosza

N AJWIEKSZĄ niespodzianką rozgrywek Ligi koszykowej była porażka Warty w Toruniu z miejscowym Kolejarzem, który nareszcie pokazał pazurki. Już od kilku tygodni sygnalizowano nam z Torunia, że Kolejarz wracając do formy, ale po ostatnich niepowodzeniach drużyny toruńskiej, nikt tego nie brał poważnie. Porażka Warty w Toruniu, oraz przegrana w Gdańsku zepchnęła ją od razu na 5 miejsce w tabeli a jej dotychczasową pozycję wicelidera zajął warszawski AZS odnosząc dwa zwycięstwa w Krakowie i Świętochłowicach.

Poznański Kolejarz zostawił po sobie dobre wrażenie w Łodzi. W sobotę Kolejarz, oszczędzając siły na mecz ze Spójnią, pokonał LKS Włocławek a w niedzielę dostarczyli przepelnionej widowni sporo emocji ulegając Spójni tylko trzema punktami.

Spójnia Gdańsk utrzymała się na pozycji lidera, wygrywając pewnie z Wartą.

Lokalne derby Gwardii i Cracovii zakończyły się pewnym zwycięstwem Gwardzistów.

Wyniki ostatnich spotkań, mocno przetasowały zespoły w tabeli.

TABELA		
1. Spójnia Gdańsk	7	6:1 298:238
2. AZS Warszawa	6	5:1 280:280
3. Spójnia Łódź	6	5:1 345:392
4. Kolejarz Poznań	8	5:3 375:330
5. Związkowiec Warta	8	5:3 359:359
6. Gwardia Kraków	5	4:2 250:208
7. LKS Włocławek	6	3:2 297:284
8. AZS Kraków	7	2:5 226:236
9. Kolejarz Ostrów	7	2:5 209:231
10. Kolejarz Toruń	7	1:0 281:316
11. Ogn. Cracovia	5	1:4 195:221
12. Siat. Świętochł.	7	1:6 283:264

POMORZANIN POKAZUJE PAZURKI
TORUŃ, 11.12 (Tel. wł.). Kolejarz Toruń — Związkowiec Warta 59:45 (18:25). Grą na dobrym poziomie przy stałej przewadze Kolejarza, który od początku nie wypuścił inicjatywy z rąk Kolejarz nareszcie do szczytów swojej normalnej formy i udowod-

nił, że potrafi być groźnym dla najlepszych drużyn w Polsce. Najlepszym zawodnikiem gospodarzy był Guliński, który nadawał ton grze. Zdobył on 14 pkt. Franiewicz uzyskał 25 pkt., Stefanowicz 12 pkt., Stefanowicz II 5 pkt., Karczewski — 9 pkt., Kozłowski — 4 pkt.

W zespole Warty, który był równorzędnym w polu a ustępował wyraźnie Pomorzaninowi w przebiegowości, wyróżniali się Dylewicz, popijający się wspaniałymi rzutami z połowy boiska. Poza tym dobrze zagrali Kubicki i Wypleralski. Mecz był bardzo emocjonujący. Punkty dla Warty zdobyli: Dylewicz — 10, Kubicki — 10, Wypleralski — 10, Karalus — 9, Olszewski, Szymura i Marcinak — po 2 pkt.

Sędziowali b. dobrze Eberhardt z Warszawy i Elme z Łodzi.

A JEDNAK KOLEJARZ WYGRAŁ

ŁÓDŹ, 11.12 (Tel. wł.). Kolejarz Poznań w pierwszym swym meczu na terenie Łodzi odniósł zwycięstwo nad LKS Włocławkiem 41:36 (15:17). Przegląd gry wykazał przewagę zespołu poznańskiego, który wygrał najeźdźcą w obronie. Piątka łódzka zawiadla. Razem nieoceniło rzutów do kosza i rzutów gry oparte często na drapaniu w miejscu. Tępotnie nie potrafili rozwinąć akcji i wyrobić sobie dogodnych pozycji do strzału.

Punkty uzyskali: dla Kolejarza — Grzechowiak 14, Kosiński 14, Malysiak 6, Jarczyński 3 i Śmigajski 2. Dla łódzian — Żyliński i Barszczewski — po 11, Maciejewski 9 i Ulatowski 5.

SPÓJNIA MIAŁA WIĘCEJ SZCZĘŚCIA

W drugim dniu na sali Ogniwa zabrakło miejsc, tak wielkim zainteresowaniem cieszył się mecz Spójnia — Kolejarz. Nieznaczne zwycięstwo odniósł drużyna łódzka 58:55 (36:32). Przegląd gry wykazał przewagę zespołu poznańskiego, który wygrał najeźdźcą w obronie. Piątka łódzka zawiadla. Razem nieoceniło rzutów do kosza i rzutów gry oparte często na drapaniu w miejscu. Tępotnie nie potrafili rozwinąć akcji i wyrobić sobie dogodnych pozycji do strzału.

Punkty uzyskali: dla Kolejarza — Grzechowiak 14, Kosiński 14, Malysiak 6, Jarczyński 3 i Śmigajski 2. Dla łódzian — Żyliński i Barszczewski — po 11, Maciejewski 9 i Ulatowski 5.

W drużynie gdańskiej pierwsze skrzypce, jak zwykle, grał Markowski 1. On wystrzelił w bój Łelonkiewicz i Wętyka, a dzięki niezwykłej refleksji obronili szereg ciężkich sytuacji. Zdobywca największej ilości punktów — Łelonkiewicz do przerwy miał niemal swojego dnia, dopiero w II połowie uzyskał szereg efektywnych koszy.

Punkty dla Warty strzelili: Dylewicz — 13, Kubicki — 10, Wypleralski — 8, Karalus — 4, Orlowski — 2. Dla Spójni: Łelonkiewicz — 14, Wętyk — 15, Markowski — 8, Woltowicz — 3, Brzozowski — 2, Markowski II — 2.

Sędziowali: Eberhardt (W-wa) i Geyor (Gdańsk).

AZS WARSZAWA DOŁUŻE KOLEGÓW Z KRAKOWA

KRAKÓW, 18.12 (Tel. wł.). AZS (W-wa) — AZS (Kraków) 42:22 (22:11). Krakowscy Akademicy nie potrafili dotrzymać pola ko-

legom warszawskim, przewyższających ich techniką, szybkością i dyspozycją strzelawą. Już sam stosunek mówi o znacznej przewadze grzeczny warszawskiej, dla której punkty zdobyli: Kamiński — 16, Bartosiewicz — 12, Popławski — 8, Niełski — 6, Dobrucki — 3, Oleśkiewicz — 2, Christians 1, dla AZS (Kr.): Kozdrój — 9, Obuchowicz — 7, Greycki i Mizia — po 2, Woltowicz i Łyskowski — po 1.

Sędziowali: Zajackowski i Kościński (Łódź).

AZS LEPIEJ STRZELAŁ

KATOWICE, 11.12 (Tel. wł.). AZS (W-wa) — AZS (Katowice) 39:27 (20:20). Punkty dla AZS zdobyli: Wętyka — 15, Bartosiewicz — 19, Kamiński — 14, Dobrucki — 13, Popławski i Christians — po 4. Dla Stali: Sławiński — 13, Krawczyk — 9, Girtler i Wozniak po 8, Nagórski — 7, Andrzejewski, Winiarski po 4, Kulawski i Polisz po 2. Sędziowali: Zajackowski i Kościński z Łodzi. Widzów ok. 600.

Mecz szybki i na dobrym poziomie. Obie drużyny miały swój „dzień”, a lepsza dyspozycja strzelawo AZS-laków, mądra polityka kpt. druż. Bartosiewicza, który we właściwych momentach „łapał czas” zwycięstwa, o zwycięstwie. Motorom wszelkich zagrożeń w zespole warszawskim był Bartosiewicz, poza tym dobrze wypadł zdobywca 25 pkt. Niełski. Wskazywał, że oczekiwano zagrać Kamiński, ale był on niezdolny do gry.

W drużynie Stali wyróżnili się Nagórski i Girtler, pozostali — na zwykłym poziomie.

RÓWNIEŻ POD KOSZEM GWARDIA UMPIZA OD CRACOVII

KRAKÓW, 21.12 (Tel. wł.). Gwardia — Cracovia 42:33 (22:9). Lokalne derby Ligi Koszykowej przyniosły — zgodnie z tzw. papierowymi szansami — zwycięstwo lepszej technicznie i szybszej drużynie Gwardii.

Jednym z najlepszych zawodników w tym spotkaniu był Dobrucki, Arlet i Paszkowski. Pierwszą z nich zdobył najwięcej, bo 17 pkt., a pozostałe zdobyli: Arlet — 8, Hegar, Paszkowski, Kowalska i Wojcik — po 3, Pawlik i Arlet — po 2 oraz Bartik — 1.

Dla Cracovii strzelcami byli: Łudzik — 10, Cieślowski — 6, Cieślowski II i Łaska — po 5. Wętek — 3, Pacula i Śędkowski — po 2.

Sędziowali: Czernoch i Ujma (W-wa).

Kraje demokracji ludowych z ZSRR na czele obsadzają coraz więcej miejsc na liście 10 najlepszych

SZWEDZKIE pismo sportowe „Idrottsbladet” ogłosiło listę najlepszych lekkoatletycznych wyników europejskich z roku 1949. Na liście tej figuruje kilku Polaków.

Na pierwszym miejscu w biegu na 200 m znajduje się Stawczyk z wynikiem 21,2. Czas ten wywołał dość obszerny komentarz szwedzkiego piśmiennictwa. Autor artykułu uważa, że wynik Stawczyka z Budapesztu jest nie tylko rezultatem jego zdolności, ale przede wszystkim silnego wiatru w plecy. Polacy uznali jednak rekord. W rzeczywistości Stawczyk osiągnął 21,6.

Przed wszystkim Polacy nie uznali jeszcze rekordu Stawczyka z Budapesztu. Aktualny rekord Polski, należący do Stawczyka, wynosi 21,8. Wynik ten osiągnął poznaneńczyk kilka tygodni po zawodach budapeszteńskich w Katowicach. A po drugie autor wie dobrze, dlaczego Stawczyk pozostawił na pierwszym miejscu. Polak wygrał wtedy z Horcicem (CSR), Camusem i Gouillonem (Fr), którzy znajdują się na liście i wyniki ich jakoś nie budzą wątpliwości.

Najlepsze wyniki na 200 m przedstawiają się następująco:

1. Stawczyk (Pol.)	21,2
2. Bailey (Angl.)	21,3
3. Bally (Fr.)	21,3
4. Stacey (Angl.)	21,4
5. Willinson (Angl.)	21,4
6. Horcic (CSR)	21,5
7. Camus (Fr.)	21,6
8. Clausen (Isl.)	21,6
9. Gouillon (Fr.)	21,6
10. Siddi (Wł.)	21,6

Prócz Stawczyka w liście najlepszych znajdują się z Polaków Adamczyk i Lomowski. Adamczyk klasyfikowany jest na trzecim miejscu w skoku w dal. Lomowski jest w kuli siódmy.

ZSRR POTEGA

Barczo poważną pozycję we wszystkich konkurencjach zajmują zawodnicy Związku Radzieckiego. Aż 21 razy widnieją na liście nazwiska lekkoatletów ZSRR. Bułańczyk, Luniew i Szczerbakow są liderami w płotkach (110 m i 400 m) i trójskoku.

Płotki są domeną zawodników radzieckich. W „wysokich” na czele znajduje się Bułańczyk z czasem 14,2, stojącym na najwyższym poziomie światowym. Bułańczyk wyprzedza Finlaya (Ang.) i Marie (Fr.), którzy osiągnęli po 14,4. Drugim reprezentantem ZSRR jest Litujew 14,5, trzecim młody Denisenko 14,7. Zamyka listę rekordzista CSR Tosnar — 14,8.

WICEMISTRZ OLIMPIJSKI

TRZECI

Wielką niespodziankę sprawili Szwedom zawodnicy radzieccy w niskich płotkach. Luniew 52,7 i Bułańczyk 52,9 znaleźli się przed medallami.

Na trzecim zawodnik radziecki znajduje się jeszcze w trójskoku i tymczasem. W trójskoku wynik Szczerbakowa 15,43 jest najlepszy w tym roku na świecie. Prócz Szczerbakowa sklasyfikowani są Zambrimbore — 14,66 i Gerasimczuk — 14,58.

W skoku o tyczce trójka radzieckich skoczków Ozolin, Denisenko i Kniatiew z jednakowymi rezultatami 418 stanowi wyraźny dowód, jak wysoki jest poziom tyczki w ZSRR. Na 10 zawodników jest jeszcze 2 Finów oraz po jednym reprezentancie Szwecji, Szwajcarii, Norwegii, Francji i Węgier.

Znany dobrze naszym czytelnikom rekordzista ZSRR w skoku wwyż Iljasow znajduje się w grupie najlepszych. Iljasow zbyt późno osiągnął formę (2 m w hali), by znaleźć się na należnym mu miejscu.

NEMETH

W NIEBEZPIECZENSTWIE

Również w rzutach zawodnicy radzieccy stanowią bardzo groźną konkurencję dla najlepszych. Nemeth, jak się zdawało, bezkonkurencyjny młociarz na świecie, znalazł rywala w rekordziste ZSRR, Kanaki. W tym roku dzieli czołowych młociarzy światowych różnica 98 cm — Nemeth 59,57 (rek. świata) Kanaki 58,59. Jak będzie w przyszłości, zobaczymy.

Przypadkowy rzut Islandczyka Hu seby (zdyskwalifikowany za notoryczne pijanństwo. Przyp. Red.) zapewnił mu pierwsze miejsce w kuli przed Lippem zaledwie o trzy cm. Prócz Lippa na liście znajduje się także G. rjalnow — 15,78. Lipp uplasował się na liście jeszcze i w rzucie dyskiem, osiągając 49,08.

ZNÓW NIESPODZIANKA Z ZSRR

Równie wielką niespodziankę jak płotkarze sprawili radziecki oszczepnik Szczerbakow. Zbliżył się on bardzo, poważnie, do granicy 70 m (69,40). Upłasnawał się dzięki temu jako jedyny między przedstawicielami Szwedów i Finów.

Zawodnicy radzieccy wykazali jeszcze wielką klasę w sprintach i w biegu 3.000 m z przeszkodami. W biegu na 100 m Sanadze i Sucharjew osiągnęli 10,5. Lepszym wynikiem

Gimnastyczne

mistrzostwa Moskwy

W MOSKWIE rozpoczęły się dwudniowe mistrzostwa Moskwy w gimnastyce. W zawodach bierze udział ponad 50 czołowych zawodników i zawodniczek, z mistrzami ZSRR Urbanowicz i Timoszenem na czele.

(10,4) legitymują się tylko Murzyn Bailey, startujący w barwach Anglii. Na 3.000 m z przeszkodami Zwierjew osiągnął 9:14,8, a Sałtykow 9:17,6.

UCIECZKA PRZED ZATOPKIEM

Dwaj wielcy rywale Zatopka Holender Slijkhuis i Belg Reiff woleli w tym roku nie startować z Czechosłowakiem. Slijkhuis poświęcił się biegowi na 1.500 m, gdzie wyprzedził wszystkich Szwedów. Reiff specjalizował się na 3.000 m, bijąc ostatecznie w tej konkurencji rekord świata.

Biegi długie to bezkonkurencyjna hegemonia Zatopka. Czechosłowak wygrywał wszystkie biegi w jakich startował. Większe sukcesy odniósł jednak na 10.000 m, ustanawiając na

tym dystansie rekord świata aż dwukrotnie.

NAJLEPSZE WYNIKI EUROPEJSKIE	
100 m — Bailey	10,4
200 m — Szwed	21,2
400 m — Siddi	47,2
800 m — Aberg	1:50,0
1500 m — Slijkhuis	3:45,8
3000 m — Reiff	7:58,8
5000 m — Zatopka	14:10,8
10000 m — Zatopka	29:21,2
110 m pl. — Bułańczyk	14,2
400 m pl. — Luniew	52,7
3000 m z przeszk. — Soedeberg	9:04,4
wzwyż — Peterson	200,5
w dal — Adamczyk	744
tyczka — Lundberg	430
trójskok — Szczerbakow	15,43
kula — Huseby	16,41
dysk — Consolini	54,46
oszczep — Berglund	73,55
młot — Nemeth	59,57

Zobowiązania Akademików Warszawy i Łodzi w związku z 70 rocznicą urodzin J. Stalina

KŁUB SPORTOWY AZS przy Akademii W. F. w Warszawie, realizując zobowiązanie powzięte dla uczczenia 70-letniej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, organizuje wraz z Wojewódzką Radą Sportu i Wielkimi Sportowcami dla Ludowych Zespołów Sportowych.

Poranek odbędzie się w Grójcu, w dniu 18 bm. W części oficjalnej wygłoszony będzie referat o życiu Józefa Stalina oraz referat sportowo-wychowawczy. Na bogatą część sportową złożą się pokazy słuchaczy III roku AWF w ciekawych, szermierce, boksie, gimnastyce oraz tańcach regionalnych.

Ponadto KS AZS przy Akademii W. F. zobowiązał się wziąć pod stałą opiekę cztery LŻS-y: w Dąbrowie, Miłosinie, Tomiankach oraz w majątku PGR — Regulę. Oprócz opieki w dziedzinie wychowania fizycznego słuchaczy AWF przyprowadzą w tych LŻS-ach szeroką akcję kulturalno-oświatową.

W RAMACH akcji zobowiązań w związku z 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina Akademickie Zrzeszenie Sportowe Zarząd Środowiskowy Warszawa zorganizowało kurs dla przedowników pilki ręcznej, sportu masowego dla kandydatów z wyższych uczelni.

Kurs rozpoczął się 11 bm. w Domu Akademickim przy Pl. Narutowicza 5. Oprektem jest trener prof. AWF W. Kłyszko. Wykłady prowadzi b. olimpijczyk-koszykarz inż. Z. Nowakowski oraz zawodnik ligowej drużyny koszykówki AZS Z. Oleśiewicz.

W ŁODZI odbyła się narada członków Zarządu Środowiskowego i Zarządu Uczelnianych oraz kierowników sekcji Akademickiego Zrzeszenia Sportowego. Zebrani wysłuchali referatów dyr. WUKF ob. Nonasa i przew. łódzkiego AZS — Korbowski o nowych zadaniach sportu w świetle uchwał Biura Politycznego KC PZPR oraz wytycznych pracy dla działaczy sportowych na wyższych uczelniach.

Najwięcej uwagi poświęcono w dyskusji sprawom podniesienia dyscypliny sportowej wśród członków AZS, zacieśnienia współpracy z klubami robotniczymi i ludowymi Zespołami Sportowymi oraz ścisłego powiązania działalności z sportowej z działalnością ideologiczną i

kulturalno-oświatową młodzieży akademickiej.

Na zakończenie narady uchwalono rezolucję następującej treści:

1. Długość akademickiej, działającej i organizującej życia sportowego wśród młodzieży wyższych uczelni, z okazji 70 rocznicy urodzin wodza międzynarodowego proletariatu Józefa Stalina zobowiązuje się:

2. Uaktywnić pracę organizacyjną i wychowawczą w kierunku spopularyzowania kultury fizycznej i sportu wśród młodzieży akademickiej.

3. Wzmocnić dyscyplinę sportową na treningach i zawodach.

4. Podjąć przygotowania organizacyjne do wystąpienia sportowców — studentów w masowych imprezach sportowych.

5. Przygotować ogół akademickiej młodzieży sportowej do czynnej współ-

Motocykliści Związkowca Skry pierwsi reagują na apel P.Z. Moł.

SEKCJA Motorowa KS Związkowców Skry w odpowiedzi na apel PZM w sprawie współzawodnictwa w szkoleniu motorowym zgłosiła się pierwsza do współzawodnictwa ogólnopolskiego i w tym celu organizuje bezpłatny kurs „Wiadomości motocyklowe” (teoretyczny i praktyczny z jazdy) prowadzony przez członków Sekcji Mot. wybitnych sportowców i działaczy, który jest dostępny dla: członków Ludowych Zespołów Sportowych, członków Kół Sportowych, członków innych sekcji Związkowców — Skry, oraz zainteresowanych spoza Klubu.

Zapisy na Kurs „Wiadomości motocyklowe”, oraz wstępna pogadanka — wykład, odbędzie się w czwartek, 13 grudnia o godzinie 18 w lokalu Związkowca Skry, przy ul. Wawelskiej 5.

Narada PZLA z Zrzeszeniami Uzgodniono punkty współpracy

POLSKI Związek Lekkoatletyczny, jako jeden z pierwszych zwołał konferencję z przedstawicielami Zrzeszeń Sportowych i Pionów. Niestety, nie wszyscy z zaproszonych przybyli na konferencję. Zabrakło przedstawicieli Stali, Unii, AZS-u, Legii.

Wiceprezes PZLA Akanasz, otwierając konferencję zaznajomił działaczy z planami pracy PZLA w zimie, następnie referent wyszkoleniowy Gąsowski zapoznał zebranych ze szczegółami racjonalnego szkolenia reprezentacyjnej kadry seniorów i juniorów.

Po tym wprowadzeniu działaczy w sprawy lekkoatletyczne dyr. Akanasz przystąpił do omówienia zasadniczych cech współpracy między PZLA oraz Zrzeszeniami.

Dyskusja wykazała, że plany PZLA spotykały się z pełnym zrozumieniem przedstawicieli Zrzeszeń. Uzgodniono co następuje:

1) Zrzeszenia będą partycypowały w wydatkach na szkolenie kadry reprezentacyjnej (zwrot utraconych zarobków, przejazdy). Umożliwi to rozszerzenie kadry szkolonych zawodników.

2) Juniorów spoza kadry reprezentacyjnej szkolili będą zrzeszenia na własny koszt.

3) Zgodne opłacanie przez kilka Zrzeszeń trenerów w ośrodkach, gdzie w jednym klubie jest mało lekkoatletów.

4) Opłacanie przez Zrzeszenia kursów maszystów sportowych w ośrodku szkoleniowym, zorganizowanym przez PZLA.

5) Urlopowanie zawodników na obozy załatwiać będą Zrzeszenia.

6) Zrzeszenia podejmują się opieki nad Międzyszkolnym KS.

7) Zrzeszenia podają kandydatów na instruktorów (tych którzy dziś już uczą, lecz nie mają uprawnień).

8) Ekwipunek narciarski na obozy kondycyjne PZLA przygotowują Zrzeszenia.

9) Zrzeszenia dopilnują, by w województwach odbyły się podobne konferencje.

Na zakończenie postanowiono, że konferencja PZLA z przedstawicielami Zrzeszeń i Pionów sportowych będą odbywały się stale. Najbliższa z nich przewidziana jest na styczeń.

Sportowcy Związków Zawodowych przygotowani do Wielkiego Złotu z okazji 15-lecia F.S.G.T.

W DNIACH 15 — 26 grudnia br. Federacja Sportowa Francuskich Związków Zawodowych (FSGT) organizuje w Paryżu Wielki Złoty Sportowy, z okazji 15-lecia istnienia. Program Złotu przewiduje zawody w wielu gałęziach sportu, z udziałem reprezentacji robotniczych wielu państw. Zaproszona została również Polska, która będzie reprezentowana przez sportowców związków zawodowych.

Drużyna polskich Związków Zawodowych od 4 bm. zgromadzona jest na obozie kondycyjnym w AWF w Warszawie, gdzie przygotowuje się starannie do występów we Francji.

Wyjazd ekipy polskiej, w składzie 43 osób (piłkarze, pięściarze i gimnastycy), przewidziany jest na dzień 14 grudnia. Na czele ekspedycji stoją: ob. Koszyk z CRZZ i ob. Dolowy — sekret. gen. Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu.

Związkowa Rada Kult. Fiz. i Sportu CRZZ otrzymała w tych dniach z Paryża depesze, w której organizatorzy zawiadamiają, że

ukończyli już przygotowania organizacyjne i oczekują przybycia Polaków.

Na obozie przebywają następujący zawodnicy:

piłkarze — Rybicki, Gdielek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wiercok, Baran, Aniola, Świczar, Cieślak, Wiśniewski, Boruc, Słoma, Patkolo, Borowiecki. Powołany został dodatkowo Dybala (Górnik Radlin) na miejsce kontuzjowanego Patkolo;

pięściarze — Woźniak, Kargier, Grzywacz, Ścigała, Debisz, Kudacki, Chychia, Cebulak, Grzelak, Nowara, Jaskółka, Dodatkowo powołano Rutkowskiego i Sadowskiego ze Szczecina;

gimnastycy — Kurzanka, Skirlińska, Debicka, Łukomska, Kaniłowska. Spodziewane są jeszcze: Rakoczy, Reindl i Krupa.

Kierownikiem obozu z ramienia Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu jest ob. Lisowski (PAP).

pracę propagandową w kółkach robotniczych, bierze udział w nielegalnych zebraniach robotników, pisze odezwy, organizuje strajki.

Pierwsze prace

W krótkim czasie staje się faktycznym kierownikiem organizacji tyfliskiej. Wbrew oportunistycznemu kierownictwu organizacji, Stalin konsekwentnie stoi na stanowisku wiązania kółek marksistowskich z codzienną walką robotniczą, przejęcia od propagandy do masowej agitacji i politycznej walki z caratem. W rezultacie jego pracy rośnie w Tyflisie fala strajków, której punktem kulminacyjnym jest organizowana i kierowana przez Stalina demonstracja 1-majowa 1901 r., oceniona przez Lenina jako historyczne wydarzenie.

Stalin był duszą organizacji socjal-demokratycznej na Zakaukaziu, którą sam w znacznym stopniu stworzył. Łączył po mistrzowsku wielkie zainteresowania i wiedzę teoretyczną z geniuszem organizacyjnym. Już jego pierwsze prace — „O rozbieżnościach partyjnych”, „Odpowiedź socjal-demokratów”, „Listy z Kutaisi” i inne — są świetną obroną leninowskich zasad ideowych i organizacyjnych.

Od pierwszego okresu działalności datuje się jego wielkie zainteresowanie dla marksistowskiego oświecenia spraw narodowych. Już pierwsze jego prace — np. „Jak socjal-demokracja rozumie sprawę narodową” — były pogłębieniem i uzasadnieniem programu narodowego Rosyjskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej. Zawierają one w zarodku teorię rozwinętą później w pracy Stalina „Marksizm a kwestia narodowa”.

Wieżenia i zesłania

Wkrótce reżym carski zaczyna zwracać uwagę na Stalina. Musi on przejść na nielegalność. W kwietniu 1902 r. zostaje aresztowany po raz pierwszy. Odtąd, do rewolucji lutowej, zostaje aresztowany 8 razy, 7 razy jest zsyłany, 6 razy ucieka z zesłania. W międzyczasie nie ustaje ani na chwilę w pracy rewolucyjnej, również w więzieniu nie traci kontaktu z towarzyszami. Jest twórcą pierwszego gruzińskiego pisma partyjnego „Brdzola” („Walka”); rozwija gorączkową pracę w Batumi, gdzie już wtedy nazywano go „nauczycielem robotników”; tworzy organizację zakaukaską na zasadach międzynarodowych; objęddza wszystkie rejonu Kraju Zakaukaskiego; prowadzi zaciętą walkę z mieższewikami o zwycięstwo leninowskich koncepcji; kieruje akcją strajkową robotników, m. in. długotrwałym i zakończonym zwycięsko strajkiem robotników naftowych w Baku; organizuje nielegalne drukarnie, redaguje pismo „Proletariat Bdzola” („Walka proletariatu”). To tylko kilka faktów z działalności Stalina, przerywanej ciągłą aresztacją i zsyłkami, z których młody rewolucjonista raz po raz wyrzynał się do pracy, do partii.

(d. c. n.)

JÓZEF STALIN (Skrót życiorysu)

PRZEDRUKOWUJEMY za „Życiem Warszawy” życiorys J. W. Stalina opracowany na podstawie życiorysu wydanego przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina (II. wyd. Moskwa 1948) oraz książki L. Berli pt. „Przyczynki do historii organizacji bolszewickich w Kraju Zakaukaskim”. Książki te ukażą się wkrótce w języku polskim nakładem „Książki i Wiedzy”.

„Przypominam sobie rok 1898, kiedy po raz pierwszy powierzono mi kółko składające się z robotników warsztatów kolejowych. Było to 28 lat temu. Pamiętam, jak to mieszkaniu tow. Sturua w obecności Dżibladze (był on wówczas również jednym z moich nauczycieli), Czordżiszwili, Czchoidze, Boczoriszwili, Ni-nua i innych czołowych robotników Tyflisu otrzymałem pierwsze lekcje praktycznej roboty. W porównaniu z tymi towarzyszami byłem wtedy, młodym człowiekiem. Byłem wtedy, być może, trochę więcej czytany niż wielu z tych towarzyszy. Ale jako praktyk byłem wtedy niewątpliwie początkującym. Tu w gronie tych towarzyszy, przeczłłłem wówczas swój pierwszy bojowy chrzest rewolucyjny.



J. W. Stalin w roku 1894

TU W GRONIE TYCH TOWARZYSZY, STAŁEM SIĘ WTEDY TERMINATOREM REWOLUCJI. Jak więc widziacie, moimi pierwszymi nauczycielami byli robotnicy tyfliscy...

Przypominam sobie dalej, lata 1907 — 1909, gdy zgodnie z wolą partii byłem przetrzycony na robotę do Baku. Dwa lata pracy rewolucyjnej wśród robotników przemysłu naftowego zahartowały mnie jako bojownika — praktyka jako jednego z kierowników — praktyków. W obcowaniu z takimi czołowymi robotnikami Baku, jak Wacek, Saratowiet, Fioletow i in. z jednej strony, w wirze głębokich konfliktów między robotnikami a przemysłowcami naftowymi z drugiej strony — doświadczyłem po raz pierwszy, co to znaczy kierować wielkimi masami robotników. Tam, w Baku, przeczłłłem w ten sposób swój drugi bojowy chrzest rewolucyjny. **TAM STAŁEM SIĘ CZELADNIKIEM REWOLUCJI.**

Wreszcie przypominam sobie rok 1917, kiedy z woli partii, po latach tułaczki po więzieniach i na zesłaniu, zostałem przetrzycony do Leningradu. Tam, w gronie robotników rosyjskich, w bezpośredniej styczności z wielkim nauczycielem proletariatu wszystkich krajów — tow. Leninem, w wirze wielkich starć proletariatu z burżuazją, w warunkach wojny imperialistycznej, nauczyłem się po raz pierwszy rozumieć, co to znaczy być jednym z kierowników wielkiej partii klasy robotniczej. Tam, w gronie robotników rosyjskich — wywołicieli uciśnianych narodów i pionierów walki proletariackiej wszystkich krajów i narodów, przeczłłłem swój trzeci bojowy chrzest rewolucyjny. Tam, w Rosji, pod kierownictwem Lenina, stałem się jednym z nastrojów rewolucji... „Taki jest, towarzysze, prawdziwy obraz tego, czym byłem i czym się stałem...”

Takimi słowami odpowiedział na przywitanie robotników warsztatów kolejowych w Tyflisie Józef Stalin w czerwcu 1926 roku.

15-letni rewolucjonista

Barbusse napisał kiedyś o Stalinie, że jest to Lenin dnia dzisiejszego. To określenie oddaje istotę rzeczy. Stalin, przyjaciel Lenina i najbliższy jego współpracownik z jego życia, po śmierci Lenina stał się kontynuatorem jego dzieła, zarówno w kierownictwie partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, jak w rozwoju nauki marksistowskiej.

Zycie Stalina — to nieustanna walka, nie znająca wytchnienia.

Urodził się 21 grudnia 1879 r. w gruzińskim mieście Gori. Ojciec jego, Wissarion Dzugaszwili, pochodził z chłopów i był z zawodu szewcem. Rodzice pragnęli dać synowi wykształcenie i lepsze możliwości życiowe. U ludzi biednych takie marzenia mogły przybrać tylko jedną realną postać — kawiery księdza. Tak więc 9-letni chłopiec został uczniem szkoły duchownej, a w r. 1894 Józef Stalin wstąpił do prawosławnego seminarium duchownego w Tyflisie (obecnie Tbilisi).

W drugiej połowie ub. wieku na Zakaukaziu szybko zaczął się rozwijać kapitalizm. Wyzysk robotnika i chłopca był tu jeszcze zastrzyżony przez gospodarke kolonialną i ucisk narodowościowy. Bystry umysł młodego chłopca, wrażliwego na nędzę i krzywdę ludzką, umiał wiażać przyczyny i skutki. Gdy zetknął się z nielegalną grupą marksistowską — zaczęły one w tym czasie rozwijać się wobec wzrostu ruchu robotniczego — przystąpił do ruchu rewolucyjnego. Miał wówczas 15 lat. Stał się na czele kółek marksistowskich w seminarium, do którego również przeniknął duch protestu, a w r. 1896 wstąpił formalnie do tyfliskiej organizacji partii socjal-demokratycznej.

Młody Stalin dużo pracuje nad sobą. Studiuję Marksa i Engelsa, zajmuje się filozofią, ekonomią polityczną, historią, naukami przyrodniczymi, literaturą. Staje się wykształconym marksistą. Zaznajamia się z pierwszymi pracami Lenina, które robią na nim wielkie wrażenie. „Muszę go za wszelką cenę zobaczyć” — powiedział Stalin po przeczytaniu jednej z prac Lenina. Jednocześnie Stalin prowadzi intensywną

Dlaczego tak szybko gasną młode talenty?

Refleksje po Pierwszym Kroku w Warszawie

TYTULY mistrzów I kroku bok sorskiego w Warszawie zdobyli: w papierowej Wielomas (Kol. Polonia), w muszej Karasiński (Spółnia), w koguciej Oleniec (Kol. Polonia), w piórkowej Giza (Budowlani), w lekkiej Lipko (Kol. Polonia), w półśredniej Skoczyski (Kol. Polonia), w średniej Nalazek (Kol. Polonia), w półciężkiej Jares (Gwardia Legionowa) i w ciężkiej Mączka (Gwardia W-wa).

Wicemistrzami zostali: w papierowej Rydzewicz (Kol. Pol.), w muszej Antoszewski (Budowlani), w koguciej Trojanowski (Kol. Pol.), w piórkowej Kasztankiewicz (Zw. Skra), w lekkiej Olesinski (Drukarz), w półśredniej Dobrowolski (Zw. Skra), w średniej Cieśla (Kol. Pol.), w półciężkiej Różański (Gw. Leg.) i w ciężkiej Wiechecki (Gw. W-wa).

Drużynowo, podobnie jak w latach ubiegłych, bezapelacyjnie zwycięstwo odniosła Polonia, która już tradycyjnie zgłasza do I kroku najlepiej przygotowanych technicznie pięściarzy.

Pierwszy krok bokserki jest jednocześnie małą i dużą imprezą. Małą, bo startują w nim zawodnicy, o których wiemy, że stawiają dopiero pierwsze kroki w boksie, dużą, ponieważ wyłania on młode talenty, przyszłych mistrzów Polski. Dlatego więc I krokowi poświęcamy więcej miejsca.

Zawody warszawskie I kroku mają to do siebie, że zawsze w czasie ich obserwujemy kilku naprawdę uzdolnionych do boksu młodzieńców. Już sama zresztą ilość startujących (105) daje dowód, że młodzież stolicy kocha boks i śni o karierze Kasperczaka, Antkiewicza czy Ezymury. W młodych walkach Ogniowa czy Związkowca Skry, Wodociągów czy STUKP-u widzieliśmy już bardzo wielu młodych zapaleńców, obdarzonych w wysokim stopniu talentem pięściarskim.

Jest jednak jedna wspólna cecha dalszego rozwoju tych talentów, a mianowicie: doświadczenia zawodniczy. Jest to smutna, bo dosłownie żaden z nich nie był w ostatnim okresie ponad przeciętność.

Pamiętamy Kowalczyka z Budowlanych, który zapowiadał się na pierwszego zawodnika, pamiętamy Wojciecha, Dembińskiego, Holca, Kosowickiego, Szymczaka, Biegnowskiego, Koszewskiego, Szczurkowskiego, Borkowskiego, Kuśaję, Olek, Salska, Buszlewicza, całą plejadę juniorów, przed którymi stała wielka przyszłość.

Bysiem jak meteory na horyzoncie boksu stołecznego, a potem zniknęli w szarym...

GDZIE ONI SĄ?

Część z nich z najróżniejszych powodów zniechęciła się do boksu. Część wycofała się ze sportu skutkiem złego stanu zdrowia, część wreszcie pod wpływem złego otoczenia, porzuciła sport, nie mając wystarczająco...

Wielu jednak nadal boksuje. I Kowalczyk i Kosowski i Borkowski i Biegnowski i wielu, wielu innych, walczą na ringu. Czasem uda im się przypomnieć szerszemu ogółowi jakimś rewelacyjnym startem, ale na ogół żaden z nich nie wykazuje postępów.

I tu tkwi błąd, którego jedynym powodem może być brak odpowiedniej opieki trenerkiej i klubowej, jak winno rozstrząsać nad młodymi zawodnikami ich macierzyste stowarzyszenia.

Rozumiemy dobrze, że nikt nie stworzy boksera w ciągu pół roku. Wiemy, że krzywa kariery zawodniczej przebiega często bardzo falisto, wykazując wiele okresów załamania i niepowodzeń. Wiemy jednak również, że młode talenty w odpowiedniej atmosferze rozwijają się i z biegiem lat wyprzedzają starszych z pozycji mistrzowskich.

DOBRE PRZYKŁADY

O Woźniaku zasłyszeliśmy dopiero w roku ubiegłym, a dziś jest on na pewno drugą po Kasperczaku młocną polską. O Kasperczaku słyszeliśmy już w 1947 r., ale już w roku następnym zdobył tytuł mistrza Polski, a obecnie jest mistrzem Europy. Lüttke, Golyński, Panke, Grzelak, Flisowski, Brzeziński, a z młodszych Murawski, Bostcher czy Jaroszek (lista nie jest oczywiście pełna), potrafili utrzymać się w czołowie.

Tymczasem młodzież bokserka Warszawy pojawia się i niknie, zupełnie tak, jak gdyby nikt nie potrafił się nią zająć.

BEZ ZŁUDZEŃ

Piszemy te przykre spostrzeżenia dlatego, by młodzież, która zdobyła pierwsze szlify w tegorocznym I kroku nie poddawała się złudzeniom i...

nie myślała, że ma już blisko do najwyższych szczytów. Cieszą się jeżdżąc na wiele pracy i wiele wysiłków. A ponieważ, jak wykazała dotychczasowa trzyletnia praktyka, pomoc instruktorów i klubów jest w dalszej karierze raczej iluzoryczna, ci wszyscy, którzy śnią o sławie — muszą tym więcej i tym uparciej pracować nad własną przyszłością.

Słowa te piszemy pod adresem tych wszystkich chłopców, którzy w I kroku wyróżnili się talentem, a więc przede wszystkim do Lipko, a dalej do Samorajki, Krasiańskiego, Oleniaka, Golańskiego, Dołęckiego, Wajnera, Nalazki, Cieśli, Trojanowskiego, Giza, Oleskiego, Skoczyskiego, Rydzewicza, Dobrowolskiego, Różańskiego i Mączki.

Przy okazji zwracamy się do klubów warszawskich z prośbą o wytyśczenie nam zjawiska tego zatrzymywania się w rozwoju wielu młodych talentów. Wierzymy, że wyjaśnienia te jeśli będą szczere, dadzą właściwy obraz sytuacji panującej w bokale stołecznym.

W. Golebiewski

Na macie w Katowicach

Praga pokonała Śląsk 6:2

KATOWICE, 8.12. (Tel. wł.) Reprezentacja zapaśnicza Pragi wystąpiła w Katowicach w identycznej obsadzie, jak podczas oficjalnego spotkania Polska — CSR w Poznaniu. W składzie Śląska figurował tylko jeden reprezentant — Tobola. Drużyna Pragi była zespołem silniejszym i mecz zakończył się wysokim zwycięstwem gości 6:2. Wynik dokładniej odpowiada przebiegowi walk, wszystkie werdykty komisji sędziowskiej (2 Czechosłowaków — 2 Polaków) są słuszne.

Mecz stał na dobrym poziomie, walki były na ogół wyrównane, a o zwycięstwie decydowała lepsza kondycja. Tylko w kategorii koguciej Polak Tobola przez całą walkę posiadał przewagę, a na finiszu w 15 min. walki — dzięki lepszej kondycji — zdobył błyskawicznym przebiegiem przez budo przycisnął się do maty. Była to najładniejsza walka wieczoru, prowadzona w szybkim tempie i na wysokim poziomie technicznym.

Nielada niespodzianką sprawił piórkowiec Kusz, wygrywając jednogłośnie na punkty z Kwackiem, który w meczu poznańskim jednogłośnie na punkty pokonał reprezentanta Polski Kaucha. Ułubieniec publiczności Śląskiej Golaś — zawiódł. W pierwszym...

okresie walki uzyskał przewagę, jednak końcówkę miał słabą i pozwolił się w 15 min. pokonać na łopatkę. Debiutujący w rep. Śląska „mucha” Staryński z L.Z.S. Imielin — to obelgający zawodnik, któremu potrzebny jest szlif. 140-kilowy kolos Staryński z Rzeźbora umie jeszcze bardzo mało i już w 3 min. leżał na łopatkach.

Organizatorowie nadali imprezie uroczystą oprawę, odegrano hymny i odbyła się defilada zawodników. Niestety walczą się dwiema i okna mi publiczność (chyba z 5.000) — ku rozpaczy (!) organizatorów, którzy spodziewali się 1000 widzów — pozostała znikąd. Impreza zapaśnicza chwyciła, jak żadna dotąd.

Wyniki techniczne: Stradał jednogłośnie zwyciężył Staryński. Stradał w 15 minutę przegrał z Tobolą. Kwacek jednogłośnie przegrał z Kuszem. Tuhy jednogłośnie pokonał Kuligowskiego. Mezeasz decydują 2:1 zwyciężył Nawrota, Zabranek w 15 minutę pokonał Golaśa, Vial jednogłośnie zwyciężył Urgaczę, Duba w trzech minutach pokonał Staryńskiego.

Sędziowali: na macie — Pomarzek (CSR) — Szabłowski (Warszawa). Punktowali: Herda (CSR) i Gburski (Śląsk).

(J. B.)

Kolejarze z Tłuszczą dobrze biegają

Po II serii przejazdów Kół Sportowych

II SERIA biegów na przejazd dla kół sportowych wykazała znaczną poprawę, jeżeli chodzi o ilość startujących. W I serii uczestniczyło tylko 29 zawodników, w drugiej, która odbyła się w czwartek, na boisku Spójni — Marymont — startu wyruszyło 76 biegaczy, z czego bieg ukończyło 61 zawodników. Trasa biegu wynosiła tak, jak poprzednio 3 km, i prowadziła dookoła boiska Spójni.

Jeżeli chodzi o zwycięscę, to powtórzyła się historia z pierwszej serii. Wygrał zdecydowanie startujący poza konkursem funkcjonariusz M. O. Słupski (Gwardia), który pracuje nad sobą pod kierunkiem olimpijczyka Kucharskiego.

Wyniki w konkursie były następujące (w nawiasach podajemy zajęte miejsca w I serii): 1) Słupski (6) Kolejarz Tłuszcz — 9:43,8, 2) Jaworski (2) z tego samego klubu — 9:43,8, 3) Gorczyński (4) Kolejarz Grochów — 9:53,3, 4) Barański (Awia Stal) — 9:56,6, 5) Wygodzki (Spójnia Garwolin) — 10:07,4, 6) Ma-

dejski (Kol. Tłuszcz), 7) Rękawek (Spójnia Garwolin), 8) Olski (7) Kolejarz Tłuszcz, 9) Ciechoński (5) Stow. Mechaników Pruszków (Stal), 10) Pohoda (3) z tego samego klubu.

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zajęło kolo sportowe Kolejarz Tłuszcz zdobywając 587 pkt. przed kolo Stow. Mechaników przy Zek. Przemysłowych w Pruszkowie (Stal) — 467 pkt., Kolejarz Grochów — 219 pkt., Spójnia Garwolin — 212 pkt., Marcinak Okęcie (Stal) — 169 pkt., i CHPS Spójnia — 81 pkt.

Jak wiadomo, pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej zajmie kolo sportowe, które uzyska największą ilość punktów w sześciu seriach biegów. Trzecia i ostatnia seria w biegu roku odbędzie się 18 grudnia. Pozostałe trzy serie na wiosnę 1950 roku.

Dotychczas, zacięta rywalizacja o pierwsze miejsce, toczą między sobą kola sportowe Kolejarz z Tłuszcza oraz Stowarzyszenie Mechaników z Pruszkowa. W pierwszej serii zwyciężyło kolo sportowe Stow. Mechaników przed Kolejarzem Tłuszcza, obecnie było odwrotnie. Kolejarze obsadzając bieg większą ilością zawodników spełnili sobie znaczącą przewagę punktową.

Klasyfikacja po dwóch seriach wygląda następująco:

1) Kolejarz Tłuszcz — 660 pkt., 2) Stow. Mechaników (Stal) — 631 pkt., 3) Kolejarz Grochów — 247 pkt., 4) Spójnia Garwolin — 212 pkt., 5) Marcinak Okęcie (Stal) — 169 pkt., i CHPS Spójnia — 126 pkt.

Garbarnia zdobyła puchar po zwycięstwie nad Gwardią 3:2

KRAKÓW, 8.12. (Tel. wł.) Zw. Garbarnia — Gwardia 3:2 (1:1). Bramki dla Garbarni zdobyli: Bożek, Derdziński i Nowak, dla Gwardii: Jackowski i Giergiel.

Po zwycięstwie nad Cracovią odniosła Garbarnia drugi sukces nad Gwardią i wpisała się na listę zdobywców pucharu im. red. Tolińskiego. Sukces swój zawdzięcza drużyna ludwinowska cementowaniu młodego i bojowego zespołu, któremu rutynowani zawodnicy: Nowak, Lasiewicz czy Górecki przewodzą w ciężkich walkach. Nie bez wpływu na sukces Garbarni było osłabienie mistrza Polski brakiem Kohuta i Mamonia oraz słabsza forma skrajnych pomocników (Wapiennik, Sknapkowski) i Dudka. Obrona Gwardii zawiązała raz karny, z którego padła wyrównująca bramka i wypuścił środkowego napastnika Garbarni spod opieki przy 3-ej, decydującej o wyniku bramce.

W zwycięskiej drużynie potwierdził znów wysoką klasę bramkarz Stefanyszyn. Podobnił się Bieniek w pomocy oraz Bożek i Nowak w napadzie. W Gwardii najlepszymi byli: Flanek, Legutko i Gamaj na lewym łączniku. Dobre momenty mieli Jackowski i Kotaba (środkowy i pr. łącznik), natomiast Rupa

gający na lewym skrzydle był „martwą pozycją”.

Bramki padły w nast. kolejności: prowadzenie zdobył Jackowski. Wyrównał Bożek z karnego za faul na Nowaku. Drugą bramkę dla Garbarni zdobył prawoskrzydłowy Derdziński. Bliski strzał Giergiela doprowadził do wyrównania — a zwycięska bramka padła po przeboju i strzale Nowaka.

Sędziował dobrze Pryk. Widzów ok. 10 tys.

Czworakowe mecze na Śląsku

KATOWICE, Górnik Katowice — Unia — Ruch 0:4 (0:1). Bramki: Cieślak 3 — Kubicki 1 z karnego. Widzów około 5.000. Ruch zagrał w normalnym składzie, jedynie bez Buszczyka. Przez cały czas spotkania utrzymała się znaczna przewaga lepszych technicznie ligowców.

LIPINY, Stal Lipiny — Ognio Cracovia 2:1 (1:1). Bramki dla Stali zdobyli Kokot i Włeczek — dla Cracovii samobójcza. Widzów około 4.000.

Stal wystąpiła w najsłabszym składzie — w drużynie Cracovii zabrakło Rybickiego, Parpana i Bobuli.

Napastnicy w obydwu zespołach wykazali niezręczność w sytuacjach podbramkowych. Wygrali zasłużenie gospodarze, wykazując większą ambicję i bojowość.

KRYSTKOWIAK I SKRZYPIŃIAK POZOSTAJĄ W ZW. WARTA

W Związku z pogłoskami o rezygnacji zamierze przejścia zawodników Krystkowiaka i Skrzypińki ze Związku — Warta do ZKS Kolejarz (Poznań) kierownictwo sekcji piłki nożnej Warty oświadcza, że obaj zawodnicy są nadal czynnymi członkami swego macierzystego klubu i jak oświadczył śladnego podania o zwolnienie z klubu nie wniesli.

Na boiskach Warszawy

Ostatnie mecze A klasy

Dwa ostatnie mecze mistrzowskie w kl. A Ognio — Dąb (w niedzielę) oraz Skra — Dąb (czwartek) nie zmieniły wiele układu tabeli. Ognio zamieniło się miejscami z Zyrardowianką, a Dąb zepchnął na ostatnie miejsce rezerwę Polonia.

Skra — Dąb 1:2 (1:1). Zwycięstwo Dąbu nad bralnim Związkiem — Skra w pełni zasłużone. Bramki zdobyli: Kmit i Królowski dla Dąbu oraz Nowakowski dla Skry. Sędziował dobrze Paszkowski.

W przedmeczcu wygrała Skra 7:2 (3:1). Dąb — Ognio 2:4 (0:2). Obie drużyny znajdują się w bardzo wakacyjnej formie. Bramki zdobyli: Haulton 2, Młoduszewski i Pietrak dla Ognia, oraz Królowski skł (karny) i Barański dla Dąbu. Zwycięstwo Ognio w pełni zasłużone. Sędziował dobrze Hofman, który w drugiej części meczu niezbyt ostro reagował na przezwinięcia zawodników obu zespołów.

Po meczu nieliczna garstka kibiców Dąbu wtargnęła na boisko usiłując wyrwać zamek za poręczą swój stojący. Sytuację opanowali porządkowi, którzy nie uniknęli przy tym lekkich obrażeń.

W przedmeczcu wygrało Ognio 5:2 (2:0).

1) Gwardia	21:1	40:9
2) Legia II	17:5	39:22
3) Ognio	15:7	41:18
4) Zyrardowianka	14:8	31:19
5) Marymont	13:9	33:24
6) Drukarz	9:13	25:28
7) Skra	9:15	23:28
8) Jedwabnik	9:15	21:30
9) Znicz	8:14	23:29
10) Ruch	8:14	24:34
11) Dąb	5:17	19:49
12) Polonia II	4:18	14:43

GYMNASTYCZNY WARSZAWY

MĄJĄ SWOJE WŁADZE

W Warszawie powstała jeszcze jedna placówka życia sportowego. Jest nią O. kregowy Związek Gimnastyczny.

Na zebraniu organizacyjnym, wybrał Zarząd Związku w składzie: przewodniczący — Ziemiński, wiceprzewodniczący — Nowicki (Gwardia), kpt. sportowy Michałowski (Ognio), sekretarz — Kaluśki (Ognio).

Pierwszym przejawem pracy Związku będą zawody gimnastyczne, których przeprowadzenie projektowane jest w połowie grudnia.

Zwycięstwo Poznania nad Łodzią

nie uprawnia do dalekich wniosków

POZNAŃ, 8.12. Szumnie zareklamowane spotkanie pięściarskie Łódź — Poznań zgromadziło ok. 8.000 widzów, którzy nieśli się do ringu z wielką ciekawością. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Łódź bez Kargiera, Debiasa, Jakóbi i Niewadzi, Poznań bez Woźniaka, Kaźmierczaka i Grzelaka. W tym stanie rzeczy wysokie zwycięstwo Poznania nie jest wykładnikiem siły obu okręgów.

O ile walki do wagi piórkowej włączone stały na nadawalającym poziomie, a spotkania w trzech najwyższych kategoriach na przeciętnym — to nieestetyczne walki w lekkiej i półśredniej były bardzo słabe. Zawiedli reprezentanci z prowincji Adamski i Nowak, zwłaszcza pierwszy.

W muszej Aniela (Ł) przegrał na skutek dyskwalifikacji w 3 r. z Wojnowskim (P). Walka rozpoczęła się w tym samym tempie, przy czym łodzianin był szybszy i wyprzedzał ataki poznańczyka. Od drugiego starcia coraz częściej do głosu dochodził Wojnowski uzyskując wyraźną przewagę, łodzianin atakując głową otrzymał w tym starciu dwa napominania, a na początku 3 r. zostaje dyskwalifikowany.

W koguciej Lüttke (P) rozpoczął walkę z dystansu i wszystkie jego ława sier-

py, często dublowane, dochodzą do celu, gdy tymczasem Szalickiemu nie wychodzi. Od drugiego starcia łodzianin skraca dystans i utrzymuje otwartą walkę. W sumie walkę wygrał Lüttke, jednak jego kondycja pozostawia dużo do życzenia, bowiem pod koniec trzeciego kola poznańczyk wyraźnie osłabł.

W walce w piórkowej pomiędzy Panke (P) i Mazurem (Ł) rozpoczęła się w bardzo szybkim tempie, obaj zawodnicy biją seriami z obu rąk i pierwsza runa da jest wyrównana. Na początku drugiej poznańczyk zdołał umieścić silny cios z lewej na szczecinę Masura, który nim wtargną. Z tą chwilą łodzianin zaczyna się gubić. Nowy grad ciosów spada na szczecinę Masura, który jednak jest niesamowicie odporny.

Spotkanie w lekkiej między Kaczmarskim (Ł) i Adamskim (P) zakończyło się zwycięstwem technicznie lepszego łodzianina. Kaczmarski przez cały czas walki dobrze stopował lewymi prostymi chaotyczne ataki poznańczyka.

W półśredniej Nogajski (Ł) zmierzał z Nowakiem (P). Pierwsze starcie wyrównane przy czym Nogajski zbyt wyraźnie polewał na k. o. Poznańczyk atakuje o doskoków lecz kryje się słabo, przy czym obaj zawodnicy otrzymali po jednym napominaniu za bicie głową.

W średniej Olejnik (Ł) wypunktował wysoko Kupczyka (P). Poznańczyk starał się utrzymać walkę otwartą lecz po kilku wariach stracił oddech i zepchnięty całkowicie do defensywy rozpaczyliwie bronił się przed celnymi ciosami łodzianina.

W półciężkiej Piotrowski (Ł) uległ

Frankowi (P). Mimo, że łodzianin posiada dłuższy zasięg ramion, bardziej rutynowany Franek dobrze skraca dystans trafiając czysto w korpus i szczękę Piotrowskiego. W drugim starciu łodzianin otrzymał dwa napominania za bicie głową.

W ciężkiej Walaszyk (Ł) okazał się wcale groźnym przeciwnikiem dla Kolecki (P). Nawagał on przez wszystkie starcia prawie równorzędną walkę. Udzielił mu napominanie przypiętowało jego porażkę. Kolecko znajduje się obecnie w słabej formie i nie robi kompletnie postępów.

W ringu sędziował Wróć (P), na punkty Twardowski (Ł), Linke (P) i Krasuski (W-wa).

Szczecin zaprasza Gwardię (W-wa)

SZCZECIN. Spójnia zaprosiła do Szczecina na dzień 17 bm. ósmą bokserką warszawskiej Gwardii.

Gwardia rozegra drugie spotkanie w Stargardzie, w dniu 18 bm. z tamtejszą Spójnią.

Seniorzy i juniorzy w meczach Szczecin — Pomorze

SZCZECIN, 18 grudnia odbędzie się w Szczecinie spotkanie bokserkie Pomorze — Szczecin. Równocześnie rozegrany zostanie mecz juniorów obu okręgów w Inowrocławiu. Szcz. OZB ustalił już skład obu ósemek:

Seniorzy — (od muszej do ciężkiej): Rozpiarski (rez. Graczyk), Izydorczyk (Kardan), Mordziński (Katajask), Sadowski (Ślesiek), Kewczyński (Szuster), Ambrosi (Buba), Wierzbowski (Malik), Rutkowski (Jermolowicz).

Juniorzy: Murawski, Pińczyński, Bargiel, Polc, Basiański, Posmowski, Michałek, Deringer. Jako sekundant: pojędzie do Inowrocławia trener Sztydo.

W siatkówce klubowej Kol. Grom zwyciężył mistrzynię Polski Chemię 2:1 (15:8, 11:15; 15:13) oraz ŁKS Włocławek 2:0 (15:6, 15:8).

W siatkówce gdańszczanie pokonali Chęmie 2:0 (15:8; 15:11) a w koszykówce 41:25 (25:8).

Odnawieć REDAKCJI

B. Janiszewski, W-wa, Dom Akademicki Zgadzamy się z Panem katowickim. List przekazałmy PZP.

W. Zarycki, Ostrowiec Świętokrzyski — Uwaga pana odnośnie wybudowania w Ostrowcu krytyki pływackiej omówimy w jednym z następnych numerów, obawiamy się jednak, że będzie już za późno. Trzeba było o tym wcześniej pomyśleć.

K. Walczyk, Białystok — Warszawa, Marymoncka 90 Ak. W. F.

J. Ślička, Lubin — Zapytanie — Zapytanie jakie Pan skierował do nas redimujemy zwrócić się do GUKF W-wa, Marzalekowska 56, któremu podlega AWF, a wrócić co podlega pod równieś studia WF w Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu.

Rutkowski, Włocławek — Eksplicite, o którego Pan zapytuje przebywa za granicą.

B. J. Koleszy — W pawnych wypadkach decydujące są wyświe względy, niż niecierpiłoby kibiców.

M. K. Włodaw — Brazylia wygrała z Polską 4:0 po dogrywce. W przypływowym czasie wynik brzmiał 4:4.

Pismo sportowe ZMP, Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5

tel. 8.78-05, 8.78-06, 8.82-51 skrz. poczt. 181

Administracja (dział prenumerat): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 14, tel. 8.28-26 Konto P. K. O. I — 3805

Prenumerata miesięczna wynosi 120.— Kwartalnia — 360.—, półroczna — 720.—, roczna — 1440.—, po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O. Nr 1 — 1008

Przy każdej wpłacie należy podać dołączenie całości wpłaty na adres: Redakcja. Cena ogłoszeń: 50 mm x 1" — 80 zł. Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa

Odbiór w Drukarni „Czytelnik” Nr 3

42 zetempowców na kursie działaczy sportowych

W Warszawie odbywa się obecnie 34y godniowy kurs dla działaczy sportowych ZMP z Warszawy i woj. warszawskiego. Uczestnicy, w liczbie 42, skoszarowani są w gmachu St. UKF, korzystając na miejscu z urządzeń sportowych, jak pływalnia i sala gimnastyczna.

Bogaty program kursu obejmuje szkolenie oświatowe — wychowawcze oraz wykłady z dziedziny organizacji i sportu oraz zajęcia praktyczne. Kursanci posiadają własny samorząd, którego starostą jest ZMP-owiec Komendarczyk.

W dniu 21 grudnia uczestnicy kursu zostaną poddani egzaminowi.

Kurs sędziów piłkarskich...

PZPN organizuje 3-dniowy kurs unifikacyjny dla sędziów PZPN. Kurs, przewidziany na 162 uczestników, rozpocznie się 16 bm. w Warszawie. Organizatorzy zapewnią uczestnikom zakwaterowanie, pełną wyżywienie i opiekę lekarską.

...i oho trenerów PZKSS

Polski Związek Koszykówki, Siatkówki i Szachówkarskiej organizuje na terenie GUKF obóz unifikacyjny dla trenerów i instruktorów PZKSS. Obóz odbędzie się w Warszawie i będzie trwał od 28.12 br. do 4.1.1950 r. Przewidywany jest udział 28 uczestników, którzy będą korzystali z pełnego utrzymania i zakwaterowania.

B-94846

Tenisisci przy stole obrad ustalili wytyczne na dalszy rok pracy

W niedzielę obradowało w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Tenisowego. GUKF reprezentował pulk. Czarnik, Związkową Radę KF i Sportu — sekr. Boski. Salę udekorowano pięknie efektownymi wykresami ilustrującymi niewątpliwie rozwój tenisa w Polsce Ludowej. Poziom obrad był wysoki i nacechowany troską o dobro białego sportu. Poza sprawozdaniem, poruszono wiele palących spraw, niemniej wiele problemów wyjaśniono, a niejedną delegat klubu, czy zrzeszenia wyjechał do domu z nowym, a cennym bagażem wiadomości dotyczących zmian strukturalnych naszego sportu.

Wiele czasu poświęcono omówieniu znaczenia uchwały Biura Politycznego KC PZPR a uchwaloną rezolucją dobitnie mówi, iż źródłem wszelkich poczynań nowowybranego zarządu będą zasady zawarte w poszczególnych punktach Uchwały.

W uznaniu istotnych zasług, jakie poniósł dla odrodzonego i umasowionego tenisa wiceprezes PZT Olszowski — przyznano mu złotą odznakę związku. Nadto wyróżniono 5 działaczy „z krenu”: ob. ob. Kamiński (Sopot), J. Korneluka (Sopot), Kopfa (Katowice), Niesuchowski (Sopot) i Spodkiewicz (Radom).

Obradom przewodniczył dr Skulicz. Przy stole prezydał m. in. plk. Czarnik, oraz mistrzowie Polski Skonecki i Radzio, jako przewodnicy naszego tenisa.

Sprawozdania z działalności ustępującego zarządu złożył kolejno: Zawadzki (sprawy administracyjno-organizacyjne), Chalier (sportowe), Kosiński (wyszkoleniowe), Hebda (sportowe po raz drugi), oraz Zmichowski (finansowe). Sprawozdania podsumował wiceprezes Olszowski.

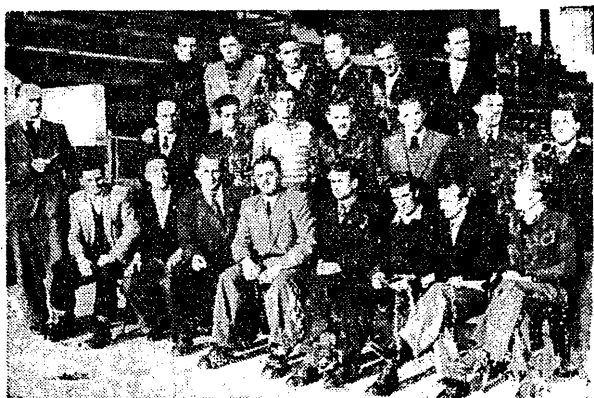
Stwierdzenie faktu, iż współpraca pomiędzy związkiem a poszczególnymi Zrzeszeniami jeszcze nieco szwankuje, wzbudziło dość ożywioną dyskusję. Kres dyskusji położył przedstawiciel GUKF, wyjaśniając — jak wydawało się nam — uystematyzował w świadomości niektórych delegatów spoza stolicy zarys nowej struktury organizacyjnej naszego sportu, oraz wyjaśnił współzależność i charakter współpracy między pojęciami: „związek sportowy” i „pojęciem: „pion — zrzeszenie”, przytoczyliśmy kilka fragmentów z wyjaśnień przedstawiciela państwowego urzędu.

ZWIĄZEK I ZRZESZENIE

Zrzeszenie sportowe powinno być bazą, która poprzez działalność kół sportowych winna dostarczać no wych kadr zawodników i działaczy. Do funkcji zrzeszenia należy również opieka nad szerokimi rzeszami zawodników, oraz dostarczanie sprzętu.

Kalendarz imprez tenisowych

- 2 — 7.5 turniej w Poznaniu z okazji Tar-gów.
- 1 — 4.6 turniej w Ustroniu.
- 8 — 11.6 turniej w Gliwicach.
- 14 — 18.6 mistrzostwa Wybrzeża w Sopocie.
- 21 — 25.6 mistrzostwa Wiskopolski.
- 29.6 — 2.7 turniej w Bielsku.
- 6 — 9.7 mistrzostwa Zakopanego.
- 12 — 16.7 mistrzostwa Pomorza w Bydgoszczy.
- 20 — 23.7 turniej w Krynicy.
- 3 — 6.8 mistrzostwa Zabrza.
- 8 — 13.8 turniej w Radomiu.
- 29.8 — 3.9 międzynarodowe mistrzostwa Warszawy.
- 4 — 10.9 turniej w Szczecinie.
- 14 — 17.9 turniej w Częstochowie.
- Narodowe mistrzostwa Polski odbędą się we Wrocławiu w dniach 14 — 20 sierpnia, zaś międzynarodowe mistrzostwa Polski w Sopocie w dniach 23 — 30 lipca.



Kurs Sanitariuszy Sportowych

Na Stadionie W.P. odbył się Kurs Sanitariuszy Sportowych, zorganizowany przez Warsz. R. K. F. Kurs trwał 6 dni. Wykładami byli między innymi dr Sidorowicz, dr Albrycht i dr Michalski. W Kursie wzięło udział 26 słuchaczy.

Foto Frankowiak — APL

— Związek sportowy (w tym wypadku czyt. tenisowy) dzierży w obecnym etapie całokształt spraw organizacyjnych, oraz opiekuje się kadrą wycieczną. Kalendarz imprez międzynarodowych, którego ramy określone ostatecznie w styczniu, uwzględnił trzy rodzaje imprez: imprezy o charakterze wychowawczym, propagandowym, oraz naukowym. Związek sportowy w zasadzie nie zajmuje się sprawą umasowienia danej dziedziny sportu, ani problemami wyszkoleniowymi. Sprawy te obciążają właśnie aparat poszczególnych zrzeszeń. Troskliwa opieka nad kadrą, oraz sprawy jej wyszkolenia związane z posiadaniem wysokokwalifikowanego trenera — oto główne zadania jakie staną przed nowym zarządem związku.

Tyle w b. ogólnym zarysie. Ale ramy problemów dotyczących działalności związku rozsadzone zostały przez wielu dyskutantów. Niewątpliwie świadczy to zarówno o żywotności naszych działaczy tenisowych, jak również o ich rzeczywistym zapale i trosce o rozwój tenisa.

„GÓRNIK” MÓWI O TENISIE

W toku długotrwałej dyskusji usłyśmy oświadczenie przedstawiciela ZS „Górnika”, który przytaczał fakty i cyfry, mówiące, iż w niektórych ośrodkach śląska tenis wypiera, niepodzielnie królując dotąd, piłkę nożną. (!)

Sportowcy ZSRR rozpoczęli sezon zimowy

W OTWARCIU sezonu zimowego w Kijowie wzięło udział 2500 sportowców. W czasie zawodów w jeździe szybkiej Puzkarew uzyskał na 500 m czas 45,8, a 17-letnia Czernowa — 50,9, co jest wynikiem zaledwie o 0,1 sek. gorzej od rekordu ZSRR, należącego do Holstczewnikowej.

Z okazji otwarcia sezonu odbył się turniej hokejowy, z udziałem 20 drużyn seniorów oraz 11 zespołów szkolnych. Zawody narciarskie zgromadziły ponad 100 zespołów. Drużynowo zwyciężyło w nich Dynamo.

COŁOWI narciarze radzieccy, grupowani na obozie treningowym pod Kijowem, przygotowują się starannie do pierwszych w tym roku wazchwyżkowych zawodów narciarskich, które odbędą się pod Moskwą (bieg 18 km dla mężczyzn i 5 km dla kobiet). W ramach obozu przeprowadzono biegi piaskie na dystansie 5 km dla mężczyzn i 3 km dla kobiet. Bieg dla mężczyzn wygrał Czernow w 19:22, a w biegu dla kobiet zwyciężyła mistrzyni ZSRR — Tolmaczewa — 14:41.

Startowało ponad 100 zawodników i zawodniczek.

Ze sportu radzieckiego

W LENINGRADZIE i Kujbyszewie odbywały się równocześnie mistrzostwa Związku Radzieckiego w zapasach. W Leningradzie odbywały się walki w stylu klasycznym. Oprócz reprezentacji 14 republik, biorą w nich udział również drużyny Moskwy i Leningradu. Łącznie startuje ponad 200 zawodników, wśród nich mistrz Europy w wadze ciężkiej Kotkas, mistrz ZSRR — Mazur oraz zwycięzca Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie — Stankiewicz.

Sensacją walk eliminacyjnych było spotkanie w wadze ciężkiej, w którym Kotkas odniósł błyskawiczne zwycięstwo, kładąc

W każdą niedzielę na Śląsku odbywały się w tym sezonie rozgrywki tenisowe. Tak samo jak w piłce nożnej. A frekwencja na niektórych meczach tenisowych była większa, niż na imprezach piłkarskich. Młodzież robotnicza gromadziła się do tenisa i zapoznawała się z nim — mówił przedstawiciel „Górnika”.

Delegat Krakowa poruszył przedmiotową sprawę rozdziału sprzętu, przedstawiciel Szczecina chwalił wzorową współpracę z tamt. WUKF. W dyskusji usłyszeliśmy również dwugłos Skonecki — Radzio, którzy przemówili w imieniu zawodników.

Obaj wyrazili uznanie i podziękowanie ustępującemu zarządowi za umożliwienie wyciecznikom wzięcia udziału w szeregu imprez zagranicznych, przy czym Skonecki zapewniał, że dołoży starań, by nie stanął w miejscu, a Radzio zainteresował się roszczeniem sprawa zaangażowania trenera zagranicznego, która — jak wiemy — postępuje pozytywnie naprzód. „Staremu zarządowi” udzielono jednogłośnie absolutorium, a nawet przegłosowano przez aklamację wniosek mający na celu wyrażenie specjalnego podziękowania za efektywną pracę dla dobra tenisa Polski Ludowej. Dokonano wyboru nowych władz.

CYFRY, CYFRY...

Podamy kilka cyfr. Niech zilustrują one dorobek zarządu, któremu udzielono absolutorium:

Jawne sędziowanie w boksie radzieckim wprowadzono w czasie drużynowych mistrzostw między pionami

W POCZĄTKACH grudnia na dwu moskiewskich ringach rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa pionów ZSRR w pięciarsztwie. W skład drużyn wchodziło m. in. bokserzy o takiej sławie, jak Hanukaszew, Kogan, G. Stiepanow, Szerbakow, Koroljew, Mullin, Grejner, Awdiejew, Niewasardow, Waratanow, Aristakisian, Silczew, Pielow, Kulikow, Linnamägi, Kulikow i wielu innych.

System drużynowych rozgrywek między pionami polega na tym, iż każdy pion wystawia po trzy drużyny. O drużynowym mistrzostwie decyduje suma punktów, zdobytych przez trzy drużyny. Tegorodzajowe rozgrywki były przeprowadzone po raz pierwszy w 1935 r. Wówczas mistrzostwo zdobyło Dynamo. Od 1938 do 1947 r. hegemonię dzieliły pięciarsze Związków Zawodowców, a do piero ubiegłego roku na czoło znów wysunęło się Dynamo.

W tym roku los tak chciał, iż na pierwszy ogień poszły właśnie zespoły dynamowców i związków zawodowców i już wstępne boje zaważyły na losach mistrzostwa, które przypadło znów Związkowcom.

W ramach meczu spotkały się dalej drużyny Rezerw Pracy z Siłami

Zbrojnymi. Na ring wchodziły muchy Zeituchin (ZZ) i Ajrapietow (Dym).

BEZ TAJEMNIC!

Widzowie dostrzegają pewną inowację — w rogu, który rąka Zeituchin, wisi czerwona wstęga — przeciwnym rogu powiewa wstęga koloru niebieskiego. Na stolikach sędziowskich leżą małe czerwone i niebieskie chorągiewki. Niekiedy widzowie domyślają się natychmiast, do czego mają służyć: Walki będą jawnie sędziowane! Istotnie w czasie mistrzostw wprowadzono po raz pierwszy system takiego sędziowania. Po zakończonej walce każdy z trzech arbitrow podnosi chorągiewkę o barwach zwycięskiego pięciarsza. Publiczność może więc zorientować się, czy werdykt sędziowski został jednogłośnie wydany. Nie jest to jeszcze jawne sędziowanie w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyż nie podaje się do publicznej wiadomości sumy punktów zdobytych przez obu bokserów. W każdym razie, jak widać, sędziowanie w ZSRR zmierza już wyraźnymi krokami ku jawności. Należało by się zastanowić, czy i u nas nie należało by poczynić w tym kierunku wstępnych kroków.

Powróćmy na ring, na którym walczą muchy. Obaj bokserzy są bardzo szybcy i uderzają krótkimi ciosami, ale Zeituchin jest dokładniejszy. Sędziowie podnoszą czerwone chorągiewki na znak jego zwycięstwa.

Trudno wyliczać wszystkie walki, w pierwszym dniu odbyło się ich ok. 50. Trzeba w tym miejscu jeszcze dodać, że drużyna składa się z 12

Nowe władze F.S.G.T.

DBYTY niedawno IX narodowy kongres FSST zakończył się wybraniem nowych władz Federacji. Przewodniczącymi zostali Georges Marrane i Edmond Pepin, sekretarzami generalnymi — Robert Mervion, sekretarzami: Raymond Fredric, Raoul Gattigno, Eugene Raude i Rene Roussier.

W skład Rady weszli: Louis Bailly, Felix Bosc, Pierre Deauze, Denise Brilley, Andre Deschamps, Jean Guimier i Maurice Messier.

Siedziła FSST w Paryżu przy ul. St. Georges padła ofiarą dużego pożaru, który w wybuchu nieoczekiwanie na górnych piętrach. Tylko dzięki energicznej i ofiarnej akcji kilku członków FSST, którzy byli w tym okresie w lokalu, udało się uratować wiele cennych przedmiotów i pamiątek.

Biuletyn FSST podkreśla bierną postawę policji francuskiej, która nie potrafiła usunąć z ulicy tłumy gapiów, opóźniając tym samym akcję ratowniczą prowadzoną przez oddziały straży pożarnej. Ta postawa policji Małda jest symbolem, chodzący przecież tylko o siodło sportu robotniczego.

Wychowanek warszawskiej Legii na czele listy juniorów

W ŚLAD za listą najlepszych seniorów, PZT podał oficjalną klasyfikację najlepszych juniorów. Na czele listy znajduje się wychowanek warszawskiej Legii — Radzio, za którym kroczy jego kolega klubowy — Kudłiński. W dalszej kolejności znaleźli się: 3. Sebrala (Stal Gliwice), 4. Lelis (Stal Katowice), 5. Christ (Ogniwo Cracovia), 6. Kwiatek (WKS Legia W-wa), 7. Piotrowski (Stal Gliwice), 8. Kozłowski (Ogniwo Cracovia), 9. Kanikowski (Związkowiec Warta Poznań) i 10. Szwach (Radom).

Jak widać, w czołówce naszego narybku tenisowego znajduje się 3 przedstawicieli Legii warszawskiej, 3 przedstawicieli okręgu śląskiego, dwóch krakowian i po jednym przedstawicielu Poznania i Częstochowy.

Zwraca uwagę fakt, że mistrz Polski juniorów na rok 1950 — Christ z Cracovii okupuje dopiero piątą lokatę. W tym wypadku zgadzamy się najzupełniej z autorami listy, pamiętając, iż krakowianin zdobył zaszczytny tytuł w czasie nieobecności Radziona, Kudłińskiego i Lelisa, którzy w czasie turnieju w Bielsku, dostawali dobrą szkołę na kortach Wimbledonu.

Christ nie brał udziału po tym w żadnym poważniejszym turnieju, a jak chodzą słuchy — nie przejawiał też większej pilności w treningu. Wszystko to wzięto pod uwagę i — co bardzo słusznie — nie zasegurowano się zdobyciem mistrzostwa Polski przez dość zdolnego,

ale niezbyt pracowitego juniora krakowskiego, rezerwując dlań dopiero piąte miejsce.

Aby wyczerpać temat oficjalnej listy juniorów porównujemy ją z klasyfikacją, której dokonał przed miesiącem na szpaltach „Przeglądu” referent PZT do spraw juniorów.

Obie klasyfikacje są identyczne do szóstej pozycji. Z trójki juniorów „na skł” (juniorzy Piotrowski, Kozłowski, Kanikowski) — PZT najwyżej stawia Piotrowskiego, a p. Kosiński — Kozłowskiego. Nadto Związek postawił na 10-y miejscu radomianina Szwacha, a referent juniorów — Maniewskiego z Gliwic. (Tom)

Tenisisci Stali Kat. wezwali do współzawodnictwa kolegów z Legii W-wa

NA WALNYM zebraniu sekcji tenisowej katowickiej Stali członkowie jej uchwalili rezolucję, w której m. in. zobowiązali się zrealizować wytyczne Biura Politycznego KC PZPR, odczytując większą opiekę młodzieży robotniczej i stworzyć jej jak najlepsze możliwości uprawiania tenisa.

Stal postanowiła wezwać do współzawodnictwa warszawską Legię w kierunku umasowienia tenisa i podniesienia poziomu ideologicznego i sportowego członków sekcji.

bokserów (trzej w półciężkiej i trzej w ciężkiej)

Z ciekawszymi spotkań notujemy walkę Kirakosowa z Hanukaszewim. Obaj zawodnicy doskonale czuwaliby dystans; Kirakosow dobrze „obskakiwał” przeciwnika i dużo trafił, ale uderzenia jego nie miały dy namiki. Od drugiej rundy inicjatywa dostaje się w ręce Gruzina, który wygrywa na punkty, choć z trudnem.

TRAGEDIA MULINA

Interesujące spotkanie rozegrało się pomiędzy Aristakisianem a Mullinem. Mullin za pomocą lewych prostych starał się przyszykować decydujący cios z prawej — Aristakisian, dobry taktik — nie dał się złapać w pułapkę i celnie kontrował. W trzeciej rundzie następuje tragedia; Aristakisian precyzyjnie trafia z kontry i Mullin pada na deski. Podnosi się jednak — walkę przegrywa na punkty.

W półśredniej Szerbakow zmusił do poddania Boddieletowa. Kogan stoczył ciężką walkę z Łukianowem i wygrał ją dzięki większej rutynie i sile fizycznej.

Zmiana przepisów bokserskich w ZSRR

W Związku Radzieckim wprowadzono nowe przepisy pięciarskie:

- 1) Jeśli bokser jest w czasie jednej rundy trzykrotnie zamroczony — walka zostaje przerwana i bokser zostaje uznany za pokonanego.
- 2) Jeśli zawodnik znajdzie się na deskach i podniesie się przed upływem 10 sekund — to sędzia liczy nie do chwili powstania — lecz do momentu, gdy bokser przyjmie pozycję obronną.
- 3) Jeśli bokser padnie na deski — po ciosie, który nie usprawiedliwia upadku — zostaje zdyskwalifikowany.



Kurs Instruktorów Gimnastycznych

Na Stadionie W.P. odbył się 6 tygodniowy Kurs Instr. Gimnastycznych zorganizowany przez Stal. Ośrodek K. F. dla Zrzeszenia Sportowego Gwardii. W Kursie wzięło udział 42 uczestników. Na zdjęciu instruktorka Christensen podczas ćwiczeń z grupą Gwardistów. Foto Frankowiak — APL